Nr. 12. We Lwowie, Wtorek dnia 15. Stycznia 1878. Rok XVII.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 4 złr. 50 cent., miesięcznie 1 złr. 50 cent. na miejscu. Z przesyłką pocztową: w państwie austrjackiem 6 złr. ... Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księst. Naddun., Serbii ... po 7 złr. 50 cent.

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2. ... W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler ... W FRANKFURCIE ... w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą ... od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętnowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 14. stycznia.

Dzisiaj mieli do Wiednia przybyć ministrowie węgierscy dla ułożenia z rządem przedlitawskim różnic w sprawie ugodowej. Główne różnice zachodzą, jak wiemy, co do statutu bankowego i taryfy cłowej. Rząd przedlitawski spodziewa się, że Izba posłów przyjmie cło 20 złr. od kawy (rząd wnosił 24 złr.; obecne cło wynosi 16 złr.), jak to już Herbst podsuwał komisji, i że Węgrzy na to podwyższenie częściowe przystaną, nie zechcą żądać większego, i za to ustępstwo przedlitawskie przystaną na cła przemysłowe.

Dyrekcja banku narodowego zrobiła Węgrom znaczne ustępstwo — uchwaliła przyjmować w zastaw węgierską rentę złotą. Tym sposobem prywatni będą mogli otrzymywać pożyczki na 6 prc. z banku nar., rząd węgierski zaś będzie mógł na rentę złotą otrzymywać chwilowe zaliczki. Zanadto wiele renty złotej nie pójdzie do banku nar., gdyż inne banki dają na mniejszy procent, — i owa uchwała dyrekcji banku nar. utoruje tylko węgierskiej rencie złotej drogę do tych obcych banków.

We Wiedniu i w ogóle w Przedlitawii policja zabrania wszelkich zgromadzeń, mających lub mogących mieć cechę socjalistyczną, albo w ogóle ściślej jednoczyć robotników. Dzisiaj począł się proces socjalistów ruskich we Lwowie. Węgierski minister spraw wewnętrznych Tisza wystosował polecenie do naczelnego dyrektora policji w Buda-Peszcie, zwracające jego uwagę, że w krajach korony Węgierskiej związki socjalistyczne są zakazane, więc aby w danym razie z całą surowością prawa przeciw nim postępował. Zaraz też d. 12. bm rozwiązała policja zebranie robotników w Budzinie i zakazała naznaczone na inny dzień zebranie pewnego stowarzyszenia robotników.

Stan robotników we Wiedniu i w Peszcie jest w istocie bardzo opłakany. W skutek upadku przemysłu tysiące czeladzi w samym Wiedniu jest bez zajęcia, a tysiące innych mają zaledwie połowę czasu zajętego — jak to w zeszłym tygodniu przedstawił wykaz ruchu przemysłowego i rękodzielniczego we Wiedniu.

Wiemy już z telegramu, że p. Skrejszowsky, właściciel *Politik* i jeden z głównych przywódzców staroczeskich wystąpił, czyli podobno wyproszony został z klubu staroczeskiego. Sprawa ta ma związek z noworocznemi artykułami organów Skrejszowskiego, *Politik* i *Brousek*, bardzo mistycznemi, o przekroczeniu Rubikonu, o zerwaniu z polityką stania przy Austrji itp., przy czem jednak oraz uderzono na Riegera, naczelnego przywódzcę staroczechów. Rieger odpowiedział w *Pokroku* artykułem, przez niego samego podpisanym, w którym i na *Politikę* i na Skrejszowskiego uderzył. Teraz ogłosił p. Rieger drugi artykuł, w którym z polecenia klubu czeskich mężów zaufania oświadcza, że *Politik* i *Brousek* nie są już organami klubu mężów zaufania i posłów czeskich i ich polityki. Jako powód przytacza Rieger, że Skrejszowsky już od półtora roku uderza na politykę Riegera, tudzież na czeskich posłów morawskich, znieważał duchowieństwo i szlachtę czeską, jak i wielu członków stronnictwa z powodu loterji na czeski teatr narodowy w Pradze. Taksamo, gdy posłowie czescy w piśmie do prezydjum Izby posłów, uzasadniając swoje nieprzybycie do Rady państwa, żądali „sprawiedliwszej" reprezentacji narodu czeskiego w Radzie państwa, aby mogli należyty wpływ na sprawy państwowe wywierać, *Politik* to pismo wyszydziła. W skutek tego otrzymał Rieger od klubu polecenie ogłosić w danej chwili uchwałę wspomnianą, które też spełnił obecnie, gdy *Politik* ogłosiła program, do którego i *Narodni Listy* — organ młodoczechów — przystąpiły.

Słychać, że ta nowa waśń w obozie czeskim wywołaną została agitacjami moskiewskiemi.

D. 11. bm wręczył ban Mazuranicz sejmowi kroackiemu reskrypt królewski w odpowiedzi na uchwalone przez sejm w r. z. „przedstawienie". Reskrypt oświadcza:

co do połączenia Dalmacji z Kroacją i Slawonią — że wobec wielu kwestyj przygotowawczych, jeszcze nierozwiązanych, korona nie może narazie wdawać się w rozbiór tej sprawy;

co do miasta i okręgu Rjeki (przyłączonego do Węgier) — że kiedy we właściwym czasie zbierze się węgiersko-kroacka deputacja regnikolarna (dla odnowienia ugody węgiersko-kroackiej) deputacja ta postara się o załatwienie tej sprawy;

co do wcielenia reszty Pogranicza kroacko-sławońskiego — że korona stanowczo trwa przy myśli tego wcielenia, że jednak niezbędne kroki przejściowe nie pozwalają teraz go dokonać, ani nawet oznaczyć czasu dokonania, i że korona spodziewa się, iż sejm oznaczenie tego czasu jej pozostawi. Tem bardziej, gdy już zaprowadzono na tem Pograniczu po części urządzenia podobne kroackim. Zresztą ban wespół z komenderującym poczynią potrzebne kroki i przedstawią je koronie.

Sejm odesłał ten reskrypt do komisji, która wspomniane przedstawienie ułożyła.

Posiedzenie wiedeńskiej Izby poselskiej (324-e) d. 12. b. m. przeszło bez osobistych zajść. Prezydent zawiadomił o złożeniu mandatu przez dr. Czerkawskiego Juljana, a minister sprawiedliwości Glaser odpowiedział na dawniejszą interpelację dep. Wörza z powodu broszury „Lasser genannt Auersperg", że na wniosek prokuratorji z d. 2. listopada z. r. śledztwo wstępne prowadzi się dalej. Jeden z dzienników wiedeńskich czyni uwagę, że ze śledztwa tego wyniknie może szereg nowych procesów gründerskich. Prawie bez dyskusji, gdyż tylko jeden mowca zgłosił się przeciwko projektowi, uchwalono przystąpić do specjalnej rozprawy nad Związkiem cłowym i handlowym z Węgrami, i uchwalono sześć pierwszych paragrafów. Przy siódmym wniósł Suess poprawkę domagającą się zwołania komisji wspólnej dla czuwania nad stosunkami żeglugi na Dunaju, a Kellersperg zaproponował coroczną konferencję obu państw co do czuwania nad wszystkiemi wodami, płynącemi przez ich terrytorja.

Dyskusja nad tym paragrafem została przerwaną. W końcu Hallwich i Roser wnieśli interpelację, dotyczącą zakazu wprowadzenia przędzy surowej do Niemiec. Minister handlu Chlumecky odpowiedział, że sprawa ta została już załatwioną zaspakajającemi zapewnieniami rządu niemieckiego. Następne posiedzenie we wtorek.

W komisji budżetowej wyraził dr. Kaiser życzenie, aby banknotom państwowym nadać inną formę, albowiem mnożą się falsyfikaty. Jednoguldenowych wyłapano dotąd 35.628, pięcioguldenowych 6794, pięćdziesięcioguldenowych 85 sztuk.

W sejmie węgierskim d. 12. b. m. przedłożył minister oświecenia Trefort obszerne sprawozdanie o stanie szkół, a na pytanie Helfy'ego oświadczył Tisza, że na wniesione w sprawie wschodniej interpelacje odpowie w tych dniach.

Ankieta dla spraw przemysłu naftowego.

Jak donieśliśmy w swoim czasie, zwołał Wydział krajowy na dzień 10. b. m. ankietę dla roztrząśnienia warunków uregulowania przemysłu naftowego w Galicji. Rozprawy tej komisji toczyły się przez dwa dni w biurze kultury krajowej Wydziału krajowego i wzięli w nich udział: poseł i współwłaściciel kopalń nafty Dzwonkowski, dr. Mikołaj Fedorowicz właściciel kopalń i destylarni nafty z Ropy, Goldhammer właściciel kopalń wosku ziemnego i fabrykant cerezyny z Drohobycza, Ignacy Łukasiewicz prezes komitetu dla ochrony spraw przemysłu naftowego w Galicji, radca namiestnictwa Kajetan Orlecki, referent spraw kultury krajowej w namiestnictwie, adw. dr. Roiński, Leon Syroczyński inżynier górniczy przy Wydziale krajowym, adw. dr. Tarnawiecki, Walter, starszy komisarz górniczy ze Lwowa, a wreszcie dr. Wereszczyński, referent spraw kultury krajowej przy Wydziale krajowym; przewodniczył marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki, który należy do członków spółki naftowej w Harklowej, a więc jest także po trochu nafciarzem.

Rozprawy ankiety były stenografowane i ten protokół stenograficzny będzie dodany jako alegat do wniosków, jakie Wydział krajowy na najbliższej sesji sejmowej w przedmiocie opieki nad przemysłem naftowym przedłożyć zamierza. Dyskusja toczyła się na podstawie kwestjonarjusza, ułożonego przez inżyniera górniczego Wydziału krajowego. Oczywiście, że uchwały ankiety służyć mogą tylko dla informacji Wydziału krajowego, który z niemi bynajmniej nie solidaryzuje się.

Oto treść powziętych uchwał:

1. Komisja jednomyślnie oświadczyła się za tem, ażeby bez naruszenia praw już nabytych, nafta i wosk ziemny były na przyszłość zaliczone, zgodnie z orzeczeniem §. 1. rządowego projektu nowej ustawy górniczej do rzędu minerałów zastrzeżonych, t. j. ażeby górnicza eksploatacja nafty i wosku ziemnego wyjętą została z pod rozporządzenia właścicieli gruntów.

2. Komisja uznała za dostateczny ustanowiony w projekcie państwowej ustawy górniczej (§§. 188 do 190) trzechletni termin dla zawarowania praw istniejących.

3. Co się tyczy obecnie istniejących kontraktów pomiędzy właścicielami gruntów a przedsiębiorcami kopalń, to zdaniem ankiety powinna być dla nich zastrzeżona w całej pełni ochrona prawna.

4. Gdy na przyszłość nafta i wosk ziemny zaliczone zostaną ponownie do rzędu minerałów zastrzeżonych, więc w takim razie wedle opinii członków ankiety wypadałoby przy wywłaszczaniu posiadaczy gruntów na rzecz przedsiębiorców kopalń przyznawać jako wynagrodzenie podwójną wartość szacunkową tychże gruntów, ewentualnie także 5 prc. udział w zyskach kopalni.

5. Komisja oświadcza, że byłoby to z wielkim pożytkiem dla rozwoju przemysłu naftowego, jak niemniej w ogóle dla ekonomiczno-społecznych interesów kraju, gdyby dla zastąpienia dotychczasowych drobnych przedsiębiorstw naftowych ułatwione zostało konstytuowanie się gwarectw dla produkcji nafty i wosku ziemnego przez uwolnienie ich na przeciąg lat 10 od dnia ogłoszenia ustawy od opłat rządowych.

6. Gdyby nowa ustawa górnicza państwowa nie wyjęła nafty i wosku ziemnego z pod bezpośredniego rozporządzenia właścicieli gruntów, byłoby do życzenia, ażeby wydane zostały specjalne przepisy ustawodawcze dla uregulowania górniczego przemysłu naftowego.

7. Co do stanowiska, jakie ankieta zajęła wobec projektowanego przez rząd opodatkowania nafty, to większość jej uczestników oświadczyła się za wnioskami referenta tej sprawy w Izbie poselskiej Rady państwa deputowanego Suessa; lecz bardziej pożądanem byłoby dla tych panów chociażby wyższe opodatkowanie nafty, byle tylko nałożone zostało znaczne o 8 złr. na cetnarze metrycznym wyższe od podatku, cło ochronne na naftę zagraniczną, mianowicie amerykańską.

Wnioski samoistne, stawiane przez pojedyńczych członków komisji, pomniejszej były wagi.

Fakt zwołania tej narady znawców stosunków przemysłu naftowego w naszym kraju jest nowym dowodem, iż nareszcie sfery kompetentne zaczynają się cokolwiek interesować rozwojem tej — po produkcji soli, która zostaje w rękach rządu jako monopol, najważniejszej dla Galicji gałęzi górnictwa.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 12. stycznia.

(*Y.*) O zawieszeniu broni mówią powszechnie jako o czynie dokonanym. Tymczasem dotychczas z pewnością tylko tyle wiemy, że Moskwa *w zasadzie* zgodziła się na dotyczące propozycje tureckie. Zawieszenie broni w zasadzie, to nowy nabytek, który prawo wojenne i międzynarodowe zawdzięcza mongolskiej obłudzie dyplomacji moskiewskiej. Rozejm w zasadzie, to bardzo szerokie pojęcie. Znając Moskwę, wolno przypuszczać, że ona zdecydowaną jest w najbezwzględniejszy sposób wyzyskać korzystne położenie swych armij na widowni boju, chociaż położenie to głównie przez zdradę i głupotę kreatur serajowych, a nie przez waleczność jej armii osiągniętem zostało.

Do tej chwili ani jeden punkt moskiewskich warunków nie jest wiadomy. Tureccy pełnomocnicy muszą się udać do moskiewskiej głównej kwatery, jeśli się chcą dowiedzieć, że Moskwa stawia warunki do nieprzyjęcia. Tym sposobem upłynie tyle czasu, ile Moskwa potrzebywać będzie do zajęcia Adrjanopola. Tak mi się przedstawia zawieszenie broni w zasadzie.

Śmierć króla Wiktora Emanuela jeszcze ciągle zapełnia szpalty dzienników tutejszych. Wczoraj odjechał ztąd arcyksiążę Rajner w towarzystwie jenerała Missej i hr. Hansa Wilczka do Rzymu. Będzie on cesarza austrjackiego przy pogrzebie króla zastępywał, i zarazem w imieniu cesarza powita Humberta przy wstąpieniu na tron. Arcyksiążę Rajner wiezie królowi Humbertowi własnoręczny list cesarza. W sprawie tej wypada wspomnieć jeszcze o tem, że nuncjusz papieski monsignor Jacobini oddał włoskiemu ambasadorowi, hr. Robillant swoją kartę wizytową w dowód kondolencji ze swojej strony.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów oznajmił przewodniczący, że dr. Julian Czerkawski złożył mandat. Rozprawa nad Związkiem handlowo-cłowym nie przedstawiała wiele interesu. Zato rozprawom nad taryfą cłową nie będzie zbywać na żywym interesie. Zdaje się, że rozprawy te będą bardzo szczegółowe i wyczerpujące, że zaledwo prędzej, aniżeli w ciągu przyszłego tygodnia będą ukończone. Wnosząc z głosów półurzędowych, ministerjum austrjackie jeszcze zawsze ma nadzieję, że w pełnej Izbie zdoła przeprowadzić cło finansowe od kawy i nafty w pierwotnej wysokości. Dziwić się należy, zkąd ta pewność zwycięztwa. Czy też delegacja nie dała się w tej sprawie złapać rządowi? Bardzo się tego obawiam.

W ciągu przyszłego tygodnia zjadą do Wiednia węgierscy ministrowie w celu porozumienia się z gabinetem austrjackim nad bieżącemi dyferencjami. Pierwsza konferencja ministerjalna ma się odbyć 15. bm.

Spór Riegera ze Skrejszowskim ma być prowokowanym przez ajentów moskiewskich, którzy w ostatnich czasach bardzo się opiekują Czechami. Ajenci ci wszelkiemi sposobami starają się jeszcze zawsze skłonić Czechów do wejścia do Rady państwa. Ztąd też powstała pomyłka w *Czasie*, że galicyjscy ruscy posłowie wzywają Czechów do wstąpienia do Rady państwa. Prócz tego starają się Moskale, ażeby Czechów rozbić na jak najwięcej stronnictw. Jest więc nadzieja, że Czesi będą mieli sposobność poznać się na farbowanych lisach.

Rzym d. 10. stycznia.

Okrutny cios spadł wczoraj na Włochy: król Wiktor Emanuel II. zszedł z tego świata niespodzianie, po trzechdziennej chorobie w 58. roku życia. Umarł d. 9. stycznia jak Napoleon III. w 1873, i o tej samej niemal godzinie. Jenerał Alfons Lamarmora, dzielny wódz z krymskiej wojny, zwycięzca Moskali pod Traktirem, wierny sługa sabaudzkiej dynastji, poprzedził go kilkoma dniami do grobu. Włochy całe płaczą, albowiem Wiktor Emanuel „pierwszy żołnierz niepodległości swej ojczyzny", jak sam siebie przezwał, „król uczciwy", *il Re galantuomo*, jak go naród jego nazywał, ubóstwiany był przez wszystkich dla swojej niezrównanej dobroci, miłosierdzia, zacności, lwiej odwagi na polu bitwy, a głębokiego i wcale niemachiawelskiego politycznego rozumu albo raczej wybornego zdrowego rozsądku i taktu, jakim górował nad wszystkimi mężami stanu swego kraju.

Wiktor Emanuel, pełen czerstwości i siły, zahartowany jak żołnierz, niecierpiący etykiety, wstający o 5. rano, by się kłaść o 10. wieczorem najpóźniej, miał raczej charakter i zwyczaje dawnego staropolskiego szlachcica, i był zdrów i tęgi jak lew. Ufał on też zanadto tej swojej nadzwyczajnej sile. Raz tylko w życiu chorował w 1866 r., kiedy to kardynał Corsi w Pizie wymógł na nim, że pojął za małżonkę hrabinę Rozynę Mirafiore. Odtąd najlepszem cieszył się zdrowiem, ale nie lubił mieszkać w Rzymie, gdyż mu cyganka przepowiedziała była przed kilkunastu laty, że umrze w Rzymie, w mieszkaniu papieży, w roku w którym wojna będzie w całej Europie. Wieszczba cyganki zawsze jakoś brzmiała w uszach króla, i wierząc od dzieciństwa w wieroctwa ludowe unikał o ile możności pobytu w Rzymie i w samym Kwirynale, a nie chcąc przebywać w mieszkaniu papieży kazał był wybudować dla siebie pawilon w ogrodzie. Od jakiegoś czasu cierpiał na bezsenność, i czasem całe noce przesiadywał, nie kładąc się wcale.

W przeszłym tygodniu, w nocy, nie mogąc zasnąć żadną miarą, zaczął się przechadzać po sypialni, paląc cygaro. Jakoś mu było niedobrze, tęskno i nieswojsko, i niespokojny był bardzo o żonę, którą serdecznie kochał, a porzucić jednak musiał chorą pod Turynem, ażeby uczynić zadość swym obowiązkom króla, przyjmując w stolicy ciało dyplomatyczne, ministrów, dostojników korony, urzędy i ciała państwa i dając dla nich noworoczne recepcje. Dla człowieka tak nienawidzącego świata i rozmiłowanego w familijnem życiu jak Wiktor Emanuel była to prawdziwa pańszczyzna, a choroba małżonki trapiła go mocno. Hrabina Mirafiore była, jak wiadomo, morganatyczną jego żoną. Jestto córka dobosza, którą Wiktor Emanuel, będąc jeszcze następcą sardyńskiego tronu, za życia swej pierwszej małżonki, arcyksiężniczki rakuskiej, poznał przypadkiem, kiedy niosła pułkową bieliznę do sadzawki, bo była praczką oficerów i sierżantów. Hoże i przebiegłe dziewczę podobało się niezmiernie młodemu księciu, który odtąd zawiązał z piękną Rozyną stosunek, co się miał u ołtarza skończyć. Rozyna, jak zapewniają, nadużywała jak najnieprzyzwoiciej dobrodziejstw królewskich, ale Wiktor Emanuel był tak dobry a przytem tak zaślepiony jej wpływem, że przed kilku laty chciał ją królową włoską ogłosić, gdyby dumny i wcale niepobłażliwy Humbert nie był się oparł temu. Ciągle od tego czasu toczyła się straszna walka między urzędową a prywatną rodziną królewską, ale król miał niewymowną słabość do syna swego własnego, hrabiego Mirafiore i do córki, wydanej za margrabiego Spinolę.

Otóż nocy tej spać nie mogąc, otworzył okno, wychodzące na ogrody, i w kamizelce tylko i rękawach od koszuli wpatrywał się w gwiaździste niebo, oparty w oknie i paląc ciągle. Było zimno i wilgotno, ale król cierpiąc ciągle na bicie krwi do głowy, chłodu nigdy nie czuł. Jednak szkodliwe wyziewy rzymskiego gruntu wnet mu się we znaki dały. Na drugi dzień rozchorował się i dostał silnego zapalenia płuc. Nadworni lekarze, Bruno i Saglione, spostrzegli wkrótce symptomy gorączki i podejrzywali *milia g*, ową zabójczą wysypkę włoską podobną do odry, którą król już miał przed dziesięcią laty w Pizie. Ale doktór Baccelli, najsławniejszy lekarz rzymski, poseł do parlamentu i trybun lewicy, słynny z tego, że gwałtowność swej retoryki do kuracji także stosuje, i że pacjentów we trzy dni stawia na nogi lub ich zabija od razu, — wezwanym będąc także kazał po dwakroć królowi krew puścić nader obficie. Wkrótce potem objawiła się istotnie *miliara*, ale wysypać się nie miała siły i uderzyła na piersi. Wczoraj rano król się uczuł bardzo źle, i posłał zaraz do Ojca świętego, żądając spowiednika z ramienia papieskiego, chociaż miał swego kapelana, księdza Anzino.

Papież bardzo się troszczył o zdrowie króla, przysyłał codzień do Kwirynału dowiadywać się jak się miewa, a usłyszawszy, że źle bardzo, posłał doń ks. Marinellego biskupa porfiryjskiego *in partibus*, zakrystjana swego, u którego się król wyspowiadał i otrzymał od niego w imieniu namiestnika Chrystusowego rozgrzeszenie od klątwy większej i absolucję *in articulo mortis*. Potem ks. Anzino udał się do parafii śś. Wincentego i Anastazego, zkąd proboszcz przybył wkrótce z olejami śś. i z Panem Bogiem. Była to chwila nader wzruszająca: otwarto wszystkie przyległe pokoje i sale, gdzie mnóstwo było osób. Ogromny plac Kwirynału i dziedzińce pałacowe natłoczone były ludem niespo-

Rumunja i jej mieszkańcy.

Pogląd na charakter ogólny, zwyczaje, obyczaje i t. p.

przez

Osorję.

(Ciąg dalszy.)

Mało jednak właścicieli korzysta w ten sposób z praw swoich, po większej części angażowania czyli kontrakty te bywają odnawiane tj. przedłużane znów na lat kilka, i tak dalej bez końca, byleby zachować jakich takich robotników i nie przyprowadzać całych wsi do rozpaczliwej nędzy. Układy te wprowadzone na razie z naglącej potrzeby, są w dalszem trwaniu półśrodkami nie tylko korzyści niedającemi, ale wręcz szkodliwemi dla stron obu. Właściciel majątku ma tym sposobem uwięziony wśród chłopów bezprocentowo kapitał, wynoszący przeciętnie około 4 prc. wartości majątku, bo długi takie dochodzą w niektórych majątkach do kilku i kilkunastu tysięcy dukatów (bez przesady), co mu utrudnia tak sprzedaż jak i wydzierżawienie, gdyż żądać musi od kupca czy dzierzawcy przyjęcie t. j. spłacenie długu tego w gotowiźnie. Ma za to jak najgorzej wykonywaną robociznę, jak za błogiej pamięci pańszczyźnianych czasów u nas; ma nadto ciągły, codzienny zachód w pilnowaniu i wypędzaniu tych ludzi do roboty, i nieustanny kłopot z wzywaniem pomocy władzy, opłacaniem merów, podprefektów, prefektów i t. d.

Chłopów zaś półśrodek ten trzyma w ciągłej zależności, nie daje im się podnieść moralnie ni materjalnie, gdyż przy ich nieszczęsnem próżniactwie i nierachowaniu się, myśl o tym trudnym do spłacenia, a zatem wiecznym długu, robi ich niewolnikami, powiększa ich niedołęstwo i apatję; uważają tedy za jedyną korzyść wywijać się o ile można od tej przymusowej roboty i jak najniedbalej ją wykonywać. Stan ich przez to jest opłakany, nędza w wielu miejscach nie do opisania.

W chatach rumuńskich, lepiankach po większej części z chrustu i gliny, bez komina, nie znajdzie się często nic prócz trochę barłogu w kącie, rozbitego kociołka na mamałygę, i kilkorga półnagich dzieci. Jeśli opisując nędzę na Rusi, przytaczano, że chłop tamtejszy żywi się zawsze jednakowo barszczem i kartoflami, to tu powiedzieć można to samo z taką różnicą, że barszcz i kartofle zastępuje mamałyga, i to nie trzy, ale tylko dwa razy na dzień robiona, a czasem jeno raz dla oszczędzenia paliwa i zachodu, a spożywana później na zimno bez żadnej okrasy; we dnie uroczyste zdobywają się czasem na trochę bryndzy.

To też lud ten biedny, niema prawie żadnej siły; najtęższy chłop nie wyrówna w sile mazurskiemu chłopięciu lub dziewczynie; trapią go różne choroby: zimnice, trwające lata całe, choroby skórne, u nas nieznane — właściwość krwi południowo-wschodniej — dyfterje i inne epidemie dziesiątkują, a czasem przepoławiają gminy całe, gdy opiekuńcze rządy zwykle daleko więcej zajmują się zarazą bydła i zaradczemi na wstrzymanie jej środkami, niż taką zabójczą epidemią ludu.

Stan ten, tak szkodliwy ekomicznemu rozwojowi i ogólnej pomyślności kraju, z czasem ustać musi. Dziś już niektórzy właściciele majątków postanowili pozbywać się potrosze tych długów włościańskich, nie przyjmując dalszych angażowań na robociznę, bez których dawniej zdawało im się niepodobnem egzystować. We wszystkich niemal większych majątkach, posprowadzano maszyny parowe do młócki, w niektórych także do orki, tudzież żniwiarki dla zastąpienia robocizny ręcznej. O ile bliższa odległość pozwala, sprowadzają też wielu robotników z zagranicy, i pomimo wyższej płacy kosztów sprowadzenia i żywienia nie mamałygą, ale chlebem i mięsem, opłaca się dobrze ten zachód. Na miejscowych chłopów oddziałać to musi korzystnie. Przykład robotników obcych, obawa o los dalszy, wzbudzić powinny emulację w pracy, dążność do polepszenia bytu. Przykłady strasznych egzekucyj, wywłaszczeń i nadużyć w skutek angażowania, uchodzących panom, jak to miało miejsce u wyżej wspomianego pana X., chociaż rzadkie, pozostawiają jednak wrażenie groźne które powinno odstraszyć chłopów od takiego zaprzedawania się naprzód.

Chłopi mają nawet wszystko co potrzeba ku sprowadzeniu pożądanego dobrobytu i oświaty. Ziemia urodzajna, tak poczciwa, że bez nawozów, nawet bez ugorowania, przy lichej uprawie rok rocznie wydaje plon stosunkowo obfity. Kukurudza, to błogosławione ziarno, jest wystarczającem pożywieniem dla ludzi, strużynami czyli łodygami jej żywi się doskonale inwentarz, a omłócone pałki dostarczają potrzebnego opału. Gatunek grubych owiec łatwych do chowania i żywienia, dostarcza bryndzy, mięsa i wełny, z której pracowitsze i zamożniejsze przez to włościanki wyrabiają różnobarwne tkaniny, służące im w części do ubrania a więcej na sprzedaż. Rodzaj to derh na łokcie, które tu oficjaliści, żydzi, rzemieślnicy i nawet bogatsi włościanie używają do pokrycia podłogi, ścian, łóżek i t. p. Barwę do nich wyciągają z ziół rozmaitych. Przymusowe nauczanie byłoby znakomitym środkiem oświaty, gdyby nie zostawało, jak dotąd, martwą literą. Do dzisiaj bowiem, w każdej gminie znajduje się jedynie projekt szkoły, a jeśli sprowadzą nauczyciela wiejskiego, gmina ponosi tylko próżne koszta jego utrzymania; korzyść zaś odnoszą jedynie dzieci niektórych oficjalistów. Chłop żaden nie posyła dziecka na naukę, gdyż sam ku temu nie czuje pociągu, a nikt go ani nie zmusza, ani nakłonić się nie stara.

To samo dzieje się z ustawą, zabraniającą żydom szynkowania trunków. Ustawę tę znają wszyscy, mimo to w każdej wiosce siedzi na karczmach kilku żydów, szerzących pijaństwo i wyłudzających za wódkę wszystko, co tylko chłop zebrać zdoła. A na to nie będzie rady, dopóki rząd nie zainteresuje się prawdziwie losem tych istot wiecznie małoletnich pod względem umysłowym i moralnym; dopóki nie wprowadzi energicznie w wykonanie koniecznych reform nakazanych przez Kuzę, a z usunięciem jego rzuconych *ad acta*; i dopóki panowie właściciele nie poprą tych usiłowań, dawszy sobie rękę solidarnie dla działania jednomyślnie z rządem — do czego przecież dobrze zrozumiany interes własny skłonić ich powinien.

Ale przyszłość taka zdaje się jeszcze daleką. Klasa panów bowiem składa się niestety przeważnie z letkiewiczów, niedbałych, a w skutek tego zakostniałych konserwatystów, którym się nie chce myśleć na serjo o interesie własnym a tembardziej zająć się reformami, mającemi dopiero przynieść korzyść w przyszłości.

A czas byłby jednak wielki ku temu. Te osławione bowiem wielkie majątki bojarów mołdawskich i wołoskich po większej części chwieją się, bardzo podminowane lichwiarskiemi długami.

Złotodajna gleba wyczerpała siły swoje i wyradza się powoli, wołając o zasiłek lepszą uprawą i nawozem miejscami, aby dawniejszy obfity plon wydać mogła.

Przemysł w uśpieniu, czeka dobrej woli i chętnych rąk do czerpania bogactw z obfitych źródeł, dziś zaniedbanych najzupełniej. Mimo wysoce urodzajnej ziemi doskonałej do produkcji buraków, nie ma wcale fabryk cukru i produkt ten sprowadzany jest z zagranicy.

Nafta sama wypływa z ziemi w wielu miejscach, lecz nie zajmują się jej eksploatacją, sprowadzana z Galicji tańsza jest i czyściejsza, bo tu tylko chłopi i cyganie czerpią ją z małych na powierzchni pokopanych studzienek i rozwożą brudną i cuchnącą.

Wiele wreszcie mineralnych bogactw, jak żelazo, cynk i t. p., znanych jest a nie zużytkowanych, nieposzukiwanych na dobre. Złoty piasek nawet napotyka się w łożyskach rzek niektórych, lecz wyławianiem go zajmują się tylko niekiedy wędrowni cyganie lub żydzi.

Wiele źródeł wód mineralnych, czeka próżno przedsiębiorcy, któryby otworzył łazienki z korzyścią dla ludzkości i dla własnej kieszeni. Wszystko to zostawione jest dalszym pokoleniom w przyszłości; dzisiejsze zdolne jest tylko do używania bez pracy, i dziwi się i sarka, że majątki coraz mniej procentują i dochody nie wystarczają na pokrycie wydatków, wzrastających w miarę wymagań nowoczesnych gustów i drożyzny wzmagającej się coraz w miarę zubożenia kraju i upadku kredytu. O kapitały coraz trudniej; stopa procentowa najniższa jest 10 od sta a dochodzi do dwudziestu kilku.

Dobra nie mają wprawdzie hipotek, ale dłużnicy niemniej są zabezpieczeni na nich w trybunale, i w razie niewypłacalności subhastować je mogą łatwo. Ostatnie parę lat niepomyślnych zbiorów, obok niskich cen produktów, przyspieszyły ruinę wielu znacznych majątków, przygotowały upadek innych; słowem, ogólna kryzys dała się uczuć wszystkim, zwiększona postrachem wojny i jej następstw niepewnych. (C. d. n.)

kojnym o życie dobrego monarchy. Książę Humbert, księżna Małgorzata, ministrowie i dygnitarze towarzyszyli ze świecami Przenajświętszemu Sakramentowi. Potem wszyscy uklękli około łóżka królewskiego równie jak w dalszych komnatach. Wszczął się płacz rzewny i głośne szlochanie. Wiktor Emanuel po komunii uczuł się trochę lepiej. Był bardzo pogodny i prawie wesół. Cierpiał jednak na ciągłe duszenie. Zamknięto drzwi sypialni, i pozostali tylko przy królu księstwo Piemonccy, ministrów kilku, hr. Visone minister królewskiego dworu, p. Correnti pierwszy sekretarz J. k. Mości i wielki kanclerz orderów państwa, hr. Panissera, wielki mistrz ceremonii, p. Nicotera, hr. Haymerle ambasador austrjacko-węgierski i kilku jeszcze dygnitarzy. Chory krztusił się ciągle, a wtedy p. Baccelli podał mu gazu do oddechania, co wielce królowi pomogło. Odzyskawszy mowę zażądał, aby się przytomni na chwilę cofnęli, i sam na sam został z synem Humbertem, a potem i hr. Mirafiore kazał wpuścić do sypialni. Po tej ostatecznej rozmowie, podczas której obadwaj łzami się zalewali, pozwolił wrócić tym samym osobom, i kolejno do każdej przemawiał, ale coraz już słabszym głosem. W tej chwili drzwi się nagle otwarły, i nieproszony i niedziękowany wtłoczył się przebojem ambasador carski br. Uexkull z telegramem od cara, który „raczył“ się dowiadywać o zdrowiu króla. Odwiedziny te jakoś się niepodobały umierającemu królowi. Skinął głową i ręką jak gdyby chciał powiedzieć: „Daj mi czysty pokój z twoim panem!“ Potem wyrzekł jeszcze głośno: „Żal mi bardzo, że porzucam Włochy w chwili takich zawikłań europejskich.“ Następnie milczał jeszcze przez czas jakiś, patrząc bystro, poważnie i spokojnie przed siebie, z głową podniesioną, jak gdyby się znajdował przed frontem, na polu bitwy. Wtem pokręcił wąsa, zwiesił głowę na lewe ramię, i padł na wznak na wezgłowie: król-żołnierz już nie żył...

Wówczas zaczęły się bardzo wzruszające sceny: książę Humbert rzucił się na ciało ojca, całując je i płacząc rzewnie; księżna Małgorzata zemdlała. P. Depretis głośno łkać począł, a wszyscy przytomni wybuchnęli rzewnym płaczem. Otwarto sale i zawołano, że król już nie żyje, a wtedy odezwało się w całym pałacu, na dziedzińcach i na placu głośne szlochanie i ryk. W okamgnieniu straszna wieść rozeszła się po całym Rzymie, wszystkie się sklepy pozamykały, wszystka ludność się wysypała na ulice. Nigdy nie widziałem takiego pomięszania i żalu. Wszyscy byli milczący i poważni. Zdawało się, że najokropniejszy cios spadł na wszystkich. Wszędzie widać było ludzi przykładających chustki do ócz; nawet placówki płakały przed rządowemi budynkami. Dziś w nocy ukazała się piękna patrjotyczna odezwa króla Humberta I. do Włochów. Rano zaś przybyli książę Amadeusz, były król hiszpański, i książę Carignano, brat królewski. Oczekiwane są w wieczór obie córki: księżna Klotylda i królowa portugalska. Jutro, jak słychać, ciało królewskie wystawione zostanie przez trzy dni w sali Szwajcarów w Kwirynale w białym złotem haftowanym płaszczu wielkich mistrzów orderu Zwiastowania. Niewiadomo jeszcze do jakiego kościoła je przeniosą. Spodziewają się, że papież udzieli jednę z wielkich bazylik.

Król Wiktor Emanuel był wielkim przyjacielem Polaków i mawiał często, że jest Polki prawnukiem. Do Moskwy miał zawsze wstręt, a na kilka dni przed śmiercią odezwał się po trzeci czy czwarty raz: „G d y b y A n d r a s s y n i e b y ł t a k u p a r t y m i c h c i a ł s z c z e r z e r ę k ę p o d a ć W ł o c h o m, t o c h ę t n i e b y m d a ł t r z y k r o ć s t o t y s i ę c y w o j s k a p r z e c i w M o s k a l o m d l a p r z y w r ó c e n i a P o l s k i. P a r l a m e n t m i a ł b y m z a s o b ą. A l e c ó ż, k i e d y A u s t r j a n i e c h c e z a n i c s i ę o d e r w a ć o d t r ó j c e s a r s k i e g o p r z y m i e r z a.“ Za autentyczność tych wyrazów, powiedzianych wysokiemu dostojnikowi, który mi je powtórzył, ręczę najzupełniej.

Neapol d. 9. stycznia.

„Sic transit gloria mundi.“

Włochy obecnie dotknięte stratą obywatela patrjoty, jenerała Alfonsa de la Marmora; imię jego wspólnie z Cavourem pozostanie wieczystą pamiątką dla przyszłych pokoleń, jako oswobodziciela ojczyzny z jarzma despotyzmu.

Był to jeden z charakterów energicznych i pełnych poświęceń, które zjawiają się w chwilach krytycznych. Poświęcając materjalne i moralne zasoby, był on dla Cavoura prawą ręką w zjednoczeniu rozdartej ojczyzny. Znany jego Przegląd o polityce Bismarka, odkrywający niecne zabiegi tego machiawela pruskiego, wyzwał tak gwałtowne oburzenie kanclerza, że o mało do zerwania dyplomatycznych stosunków nie przyszło. To pisemko do tyla ubodło egoizm Bismarka, że pomimo nalegań cesarza Niemiec odmówił stanowczo towarzyszyć mu do Włoch, i tylko zabiegi króla Wiktora Emanuela nieco złagodziły burzę. La Marmora, znany ze swej dobroczynności, pozostawił testamentem znaczne fundusze na ubogie zakłady i restaurację katedry we Florencji.

Jednocześnie ze zgonem tego patrjoty, ulubiony monarcha Włoch, zapadł na zapalenie płuc i rzymską febrę *malaria* i dziś umarł. Był to prototyp naszego „króla kmiotków“ Kazimierza Wielkiego, życie jego było pasmem dobroci i osobistych poświęceń dla Włoch i pomimo walki o prawa doczesne, był wysoko cenionym przez papieża.

Włochy wspólnie z Francją objawiły stanowczo angielskiemu rządowi, że pozostaną neutralnemi w obecnej walce na Wschodzie. Przewrotna polityka Anglików w czasie duńskiej i francuskiej wojny oziębiła na długo sympatję Europy i obecnie niema ona sprzymierzeńca, co spowodowało gabinet angielski do zwinięcia chorągiewki wojennej i wrócenia do rozpraw dyplomatycznych. Komitet polski „Białego orła“ w Londynie, przedstawił gabinetowi angielskiemu memorjał o potrzebie wydobycia Polski z jarzma moskiewskiego, jako niezbędny warunek równowagi, i odebrał miłe obiecanki od lorda Disraelego.

P. S. Od kilku tygodni mamy nadzwyczaj burzliwą pogodę, z wyłączeniem kilku dni świątłych, cały grudzień był pasmem dni słotnych, przeplatanych chłodem lub wiatrami, osobliwie scirocco. Dla osób cierpiących zbyt to dotkliwe, ale Rzym i Florencja jednakowo mają zmienną temperaturę. Wczorajszej nocy mieliśmy błyskawice z ulewą. Wezuwiusz prawie ugasły, i dymi nie więcej jak dobry komin naszego kmiotka.

Księża ruscy i bank kryłoszański.

Z licznych odezw, sprostowań, replik i duplik w dziennikach lwowskich publiczność mogła powziąć, że pomiędzy zakładem tak zwanym „ogólno-kredytowym rolniczym“ a towarzystwem asekuracyjnem „Slawia“, które mu pieniędzy było pożyczyło, rozgorzała sroga wojna. Powód do niej dało wycofanie przez „Slawię“ wypożyczonego funduszu, ponieważ jak sama „Slawia“ twierdzi, „zakład ogólno-kredytowy“ nie nastręcza już żadnego bezpieczeństwa lokacji funduszów. Po stronie zakładu staje *Słowo* lwowskie, szkalując Czechów i ich towarzystwo asekuracyjne. Onegdaj w tutejszym sądzie powiatowym s. III redaktor *Słowa* został skazany na 24-godzinny areszt lub zapłacenie 5 złr. kary za odmowę umieszczenia sprostowania „Sławii“ i nakazano mu umieścić takowe.

Małoby jednak zależało komu na tem, czy i jaki spór toczy się pomiędzy „Slawią“ a *Słowem*, gdyby w tej sprawie nie był włączony interes bardzo poważnej korporacji krajowej: duchowieństwa ruskiego. Gdy zakładano bank kryłoszański, i gdy ambitne osobistości św. Jura szukały na to pieniędzy, wtedy ks. oficjał kapituły metropolitalnej wbrew opozycji reprezentantów duchowieństwa parafialnego, kilkadziesiąt tysięcy z funduszu wdów i sierót księżych kazał oddać bankowi na fundusz gwarancyjny. Później ilekroć duchowieństwo upominało się o zwrot tej kwoty, albowiem wypłata procentów, a ztąd i wypłata pensji wdowom była zakwestjonowaną, dygnitarze świętojurscy pocieszali je jak mogli. Teraz zaś, gdy Czesi wypowiedzieli bankowi swój kapitał, niebezpieczeństwo dla funduszu wdów i sierót jest jawne. Księża ruscy dwóch dekanatów zebrawszy się, wzięli pod rozprawę to położenie rzeczy, które ich funduszowi krwawo uciułanemu zagraża utratą p o ł o w y kapitału, i uchwalili otwartę petycję do ks. kanonika Sięgalewicza, jako prezydenta komisji funduszu wdów i sierót i zarazem dyrektora „banku ruskiego.“ W piśmie tem zastanawiają się petenci nad doniosłością faktu, że asekuracja czeska uznała za dobre wycofać swój kapitał z tego banku, i dochodzą do przekonania, że jeżeli to się rzeczywiście stało z powodu niepewności lokacji, natenczas równe niebezpieczeństwo grozi także ich funduszowi sierocińskiemu, który według statutów swoich powinien być lokowany z bezpieczeństwem pupilarnem. Dowodzą dalej, że choćby nawet nie było jeszcze istotnego niebezpieczeństwa, to w każdym razie lokacja ich kapitału w zakładzie z a c h w i a n y m nie może być k o r z y s t n ą.

W końcu proszą ks. prezydenta, aby pod własną osobistą odpowiedzialnością bez odwłoki podał do wiadomości wszyskich dekanatów dyecezji: 1) czy prawdą jest, że asekuracja czeska wypowiedziała bankowi swoje kapitały? 2) jakie jest prawdziwe finansowe położenie banku? 3) jakie niebezpieczeństwa choćby tylko w najdalszej linii groziły z tego powodu funduszowi sierocińskiemu?

Petycję tę wydrukowano i rozesłano do wszystkich dekanatów z odezwą do łącznego działania, ponieważ nadchodzi termin wpłat do funduszu wspomnianego i wielu duchownym danoby powód do ociągania się z uiszczaniem wkładek, jeżeli wątpliwości poruszone nie będą wyjaśnione. W razie naglącej potrzeby domagają się adresanci zwołania walnego zjazdu reprezentantów.

Pismo wzmiankowane uważać należy za objaw uwagi godny, i kapituła metropolitalna nie powinna go milczeniem pominąć, gdyż i tak od dłuższego już czasu zażalenia na administrację funduszu wdowio-sierocińskiego są powszechne, a wypłaty datków dla osób uprawnionych nader nieregularne i skąpe.

Przegląd polityczny.

Ostatnie wiadomości z zachodniej Bułgarji donoszą o połączeniu się Serbów z korpusem Hurki; mianowicie serbski jenerał Beli-Markowicz, który wprost z Kniażewacza wyruszył przez Babinę-Gławę w dolinę Niszawy i zajął Ak-Palankę, i pułkownik Horwatowicz, który przeszedł wąwóz ś. Mikołaja i ukazał się pod Pirotem od północy wówczas gdy Beli-Markowicz szturmował to miasto od zachodu — połączyli się razem i 8. stycznia stanęli już pod Bereznikiem, o 7 mil na zachód od Sofji. W tym samym czasie Hurko — jak donosiliśmy — nie odważywszy się szturmować Ichtimanu od frontu, wyruszył na południe do Dubnicy. Tu Serbowie z nim się połączyli i już razem posunęli się do Samakowa. W skutek tego oskrzydlającego marszu wojska tureckie cofnęły się z Ichtimanu w dolinę Marycy, a równocześnie i Hurko szedł w tym samym kierunku. Donoszą, jakoby te dwie nieprzyjacielskie armje spotkały się ze sobą pod Tatar-Bazardżykiem, w 30 kilometrach od Filipopola.

Połączona serbsko-rumuńska armja bombarduje Widdyń z obu stron, tj. od Burgarji i od Rumunji. Według telegramu *Starej Pressy* załoga tej twierdzy dnia 10. b. m. zrobiła wycieczkę, stoczyła z Rumunami kilkogodzinną walkę i potem się cofnęła za wały. Ztąd naturalnie powód do przypuszczenia, że serbsko-rumuńskie wojska odniosły nowe nad Turkami zwycięztwo, ale trzeba pamiętać, że załoga po najświetniejszej nawet wycieczce zwykle się cofa do twierdzy.

Moskalo-serbo-rumuno-filska *Pol. Corr.* donosi, że szumadyjski korpus Serbów, pod dowództwem samego Milana, stoczył kilka świetnych walk z Turkami dnia 4, 5, 7, 8 i 9 stycznia, kiedy nareszcie stanął pod Niszem. Załoga twierdzy tak się zlękła nadchodzącego bohatera, że otworzyła mu bramy i chlebem i solą przyjęła, ofiarując mu przytem 150 dział i 20.000 karabinów. Jednak przestrach Turków nie musiał być zbyt wielki, a więc i zwycięstwa Milana nie zbyt świetne, skoro warunki kapitulacji są bardzo dla Turków korzystne i naprowadzają na myśl, że Turcy oddali Nisz jedynie z powodu, że potrzebują jak największej wojska zgromadzić w dolinie Marycy. Oto są warunki kapitulacji:

„Halil basza i Raszyd basza oddają księciu serbskiemu fortecę i miasto Nisz wraz z znajdującemi się tamże armatami, amunicją i wojennym materjałem. Tureckie wojsko złoży broń, ale nie będzie uważanem za wzięte do niewoli, tylko przeprowadzonem zostanie po za serbską linię operacyjną, gdzie otrzyma wolność. Oficerowie zatrzymają szpady. Ze względu na spokój i bezpieczeństwo miasta, muszą mieszkańcy tak chrześcianie jako też i muzułmanie wydać broń, która im później w nieuszkodzonym stanie zwróconą zostanie.

„Książę Serbii przyrzeka każdemu opiekę życia, honoru i własności. — Mieszkańcy, którzyby chcieli przesiedlić się, otrzymają ułatwienia. Na dowód swego szacunku dla walecznej załogi, zostawia książę Serbii nietylko oficerom, ale i znakomitszym obywatelom tę broń, jaką w czasie pokoju nosić zwykli. Każdy turecki batalion z osobna złoży swoją broń przed dowódzcą serbskich wojsk.“

Ze sprawozdania *Timesa* o tureckich jeńcach w Bukareszcie podajemy następujący ustęp:

„Ajent dr. Frazera, przybyły dopiero co z Turn-Magurelli, tak opisuje męczarnie 5.000 Turków, idących do Bukaresztu. Ajent ten Niemiec opowiada tylko to, co na własne widział oczy. Oddział jeńców był pod strażą Rumunów. Intendantura moskiewska oświadczyła się z gotowością dostarczenia podczas marszu żywności i podwód dla chorych, którzyby nie mogli iść piechotą; jednakże według swego zwyczaju, nie wysłała ona żywności na miejsce, gdzie jeńcy stawać mieli, i naraziła ich przez to na wielkie cierpienia. Komitet narodowej pomocy dał jeńcom w Turn-Magurelli ciepłe ubrania, i ofiarował 1.000 fr. na zakupno żywności. Na drodze z Turn-Magurelli do Aleksandrji upadło wielu ludzi, ale gdy nie wystarczyło wozów do zabrania ich wszystkich, więc wielu musiało umierać tam, gdzie upadli. Rumuńscy żołnierze wiedząc, że jeńcy muszą umrzeć jeżeli zostaną na śniegu, czynili wszelkie możliwe usiłowania, a nawet używali niekiedy bagnetów, aby tych biedaków zmusić do marszu; ale wszystko na próżno. Po przybyciu oddziału do Aleksandrji, postarały się rumuńskie władze o środki, zapobiegające niedbałości moskiewskiej intendantury, i o żywność dla jeńców.

Z teatru wojny.

Prawdopodobnie w chwili gdy to piszemy, Mehemet Ali jako pełnomocnik turecki, wjeżdża do Łowczy lub do Gabrowy w celu o t w o r z e n i a z główną kwaterą moskiewską rokowań o zawieszenie broni, ale nie w celu rozpoczęcia samych rokowań. Według doniesienia stambulskiego korespondenta *Kolońskiej Gazety* były serdar-ekrem otrzymał tylko polecenie wybadać warunki Moskwy; potwierdza to także wczorajszy urzędowy telegram stambulski, który nie wspominając ani o Mehemecie Alim, ani o jego podróży, wprost donosi, że gdy nadejdą do Porty warunki moskiewskie, wtedy dopiero wysłani zostaną delegaci z upoważnieniem do rokowania. Niezaprzeczenie, że droga obrona przez Turcję, droga powolnego i oględnego prowadzenia sprawy, dałaby się w zwykłych warunkach wytłómaczyć wprost przezornością. Dzisiaj zaś tłómaczenie takie byłoby co najmniej naiwnem. Podnosiliśmy już tylokrotnie, że Anglia jest reżyserem sceny, na której Turcja figuruje wobec Moskwy; a wychodząc z tego założenia, przewidywaliśmy, że rokowania, lubo pozornie prowadzone będą między głównemi kwaterami, będą jednak miały punkt ciężkości w Konstantynopolu, gdzie snadno podlegać będą mogły kontroli Layarda. Tak się też w istocie stało. Mehemet Ali doniesie Porcie o warunkach Moskwy, a Porta w Konstantynopolu w porozumieniu z Anglią na warunki te ułoży odpowiedź.

Tak się rysowały rzeczy w planie i takiby obrót wzięły, gdyby Moskwa nie była wywróciła kota ogonem do góry i nie zażądała od Porty, aby omówienie preliminarjów pokojowych przyjęto jako podstawę do zawieszenia broni; i gdyby zdobycie Szypki nie otworzyło Moskwie świetnych widoków. Dwa te fakta wzbudziły popłoch w Stambule, w Londynie, a co dziwniejsza, i w Wiedniu. Z pierwszego faktu stronnictwo wojenne w Turcji wielce było zadowolnione, albowiem preliminarja pokojowe wprowadzały sprawę ze stanowiska specyficznie tureckiego na stanowisko ogólno-europejskie. Anglia zastrzegła sobie przecież stanowczy głos przy zawarciu pokoju, a omówienie preliminarjów orzeka przecież i o pokoju, zwłaszcza że Moskwa półurzędownie dała do zrozumienia, iż żądać będzie od Turcji p e w n y c h g w a r a n c y j co do tego, że omówione preliminarja dotrzymane zostaną; a następnie, że gwarancje te (a więc Erzerum, Batum, Ruszczuk i Silistrja) na wypadek gdyby nie doszło do pokoju, pozostaną przy Moskwie jako wynagrodzenie za te korzyści, jakie Turcja z zawieszenia broni odniesie. I nie omyliło się tureckie stronnictwo wojenne w swem przewidywaniu. Anglia podobno rzeczywiście zaprotestowała przeciw tym roszczeniom Moskwy i jak donosi *Pall Mall Gazette*, wystosowała odpowiednią notę do Petersburga.

Jak widzimy tedy, sprawa komplikuje się coraz bardziej. Wprawdzie doniesienie *Pall Mall Gazette* nie zostało dotąd urzędownie potwierdzone, ale natomiast mamy uboczne, pośrednie potwierdzenie objekcyj Anglii. *Provinzial Corr.*, półurzędowy organ pruski, utrzymuje mianowicie, że Anglia niema racji oponować żądaniom Moskwy, gdyż prawdopodobnie rokowania o preliminarja toczyć się będą w Petersburgu, gdzie posłowie mocarstw będą mogli łatwo być wtajemniczonym w ich tok.]

Na wmieszaniu się Anglii nie koniec jeszcze. Komplikacje sięgają głębiej. Z jednej strony szał zwycięztw zaczyna ogarniać Moskwę i z każdym dniem dodaje nowe roszczenia do jej warunków, z drugiej Austrja postrzega przed sobą przepaść olbrzymią, przychodzi wreszcie do przekonania, że polityka hr. Andrassego, uwieńczona złotem runem, przywiodła ją na krawędź tej przepaści. W Wiedniu i Peszcie po pokojowych marzeniach nastał popłoch olbrzymi, a inspirowany artykuł *Pester Lloyda* kończy się słowami: „Wojna była rzeczą Moskwy, ale pokój jest naszą rzeczą, i to właśnie w pierwszym rzędzie naszą.“

Proces socjalistów ruskich we Lwowie.

Dzisiaj d. 14. rozpoczął się w tutejszym krajowym sądzie karnym proces socjalistów. Skład sądu: pp. Budzynowski (przewodniczący), Drdacki, Buszak i Finkel; zastępca prokuratorji p. Zborowski; obrońcy pp. Żminkowski i Popiel; tłumacz p. Wasilewski.

Po zbadaniu generaliów odczytano następujący akt oskarżenia:

C. k. prokuratorja państwa we Lwowie wnosi oskarżenie przed c. k. sądem krajowym lwowskim w sprawach karnych jako przed trybunałem wyrokującym, że uwięziony

1. Michał K o t u r n i c k i, fałszywie Stanisław Barabasz, którego w myśl §. 175 l. 2 i 180 p. k. nadal w więzieniu śledczem zatrzymać należy jako cudzoziemiec w państwie austrjackiem c z ł o n k ó w d o t a j n e g o z a g r a n i c z n e g o s t o w a r z y s z e n i a, o celach s o c j a l i s t y c z n y c h zbierać u s i ł o w a ł, przez co się dopuścił występku u c z e s t n i c t w a w tajnych stowarzyszeniach z §. 285 i 293 lit. b. u. k. podpadającego karze §. 294 u.k., iż uwięzieni:

2. Michał P a w l i k, słuchacz 3. roku filozofii na wszechnicy lwowskiej;

3. Jan F r a n k o, słuchacz 2. roku filozofii na wszechnicy lwowskiej;

4. Ostap T e r l e c k i, urzędnik c. k. biblioteki uniwersyteckiej w Wiedniu, z których Jana Franka i Ostapa Terleckiego na podstawie §. 175 l. 2 i 4 i 180 p. k. w więzieniu śledczem zatrzymać należy, są c z ł o n k a m i t a j n e g o z a g r a n i c z n e g o s t o w a r z y s z e n i a o c e l a c h s o c j a l i s t y c z n y c h, że z towarzystwem tem k o r e s p o n d e n c j ę l i s t o w ą prowadzili, i dla towarzystwa tego c z ł o n k ó w z b i e r a ć u s i ł o w a l i, czem dopuścili się występku uczestnictwa w tajnych stowarzyszeniach z §. 285, 287 b. c. d. u. k. karygodnego wedle §. 288 u. k., iż pozostający na wolnej stopie

5 Jan M a n d y c z e w s k i, słuchacz 4. roku praw na wszechnicy lwowskiej i

6. Feliks S i e l s k i, słuchacz medycyny na wszechnicy wiedeńskiej, są członkami tajnego zagranicznego stowarzyszenia o celach socjalistycznych, i z towarzystwem tem korespondencję listową utrzymywali, przez co popełnili występek z §. 285; iż pozostająca na wolnej stopie

7. Anna P a w l i k, córka Iwana i Marji Pawlików, włościan z Monasterzyska, jest c z ł o n k i e m t a j n e g o s t o w a r z y s z e n i a o celach s o c j a l i s t y c z n y c h i dla towarzystwa tego c z ł o n k ó w zbierać u s i ł o w a ł a, czem popełniła występek z §. 285 287 b. c. u. k. podlegający karze §. 288 u. k.

Oraz wnosi się;

I. by rozprawę główną rozciągnąć:

a) przeciw Michałowi Koturnickiemu na przekroczenie §. 320 *e.* u. k. popełnione przez zameldowanie się w. c. dyrekcji policji pod fałszywem nazwiskiem Stanisława Barabasza;

b) przeciw Janowi Franko, Stanisławowi Prebendowskiemu na przekroczenie §. 23 ust. prasowej, popełnione przez to, iż nie mając upoważnienia od władzy bezpieczeństwa b r o s z u r y D r a g o m a n o w a „Turki wnutrenni i wnieszni“ a pierwszy z nich i pisma: „Ballady“ i „Razkazy“ r o z s p r z e d a w a l i;

II. do rozprawy głównej wezwać Karola S k a n i u g ę, odsiadującego karę w tutejszym sądzie, za świadka, zaś p. Wasilewskiego, jako tłumacza sądowego;

III. przy rozprawie głównej odczytać: odezwy dyrekcji policji z 12., 13, 14., 16., 18; czerwca 1877 L. 735, 738, 721, 755 741 z załączeniami odezwę c. k. prokuratorji państwa z Wiednia z 15. czerwca 1877 L. 7776, zeznania Bolesława Limanowskiego i korespondencje znalezione u niego, odezwę c. k sądu krajowego w Wiedniu do L 23657, protokół rewizji domowej D. 32 i 33 zeznania Włodzimierza Kurbusa, Antoniego Zawałkiewicza, Piotra Kapłuna, wykaz książek znalezionych u Koturnickiego, zeznania Iwana Nanowskiego, list Anny Pawlik, zeznania Jerzego Szmerykowskiego z protokołem rewizji, Mikołaja Antoniewicza z protokołem rewizji, Michała Roszkiewicza z protokołem rewizji, ks Leona Szankowskiego z protokołem rewizji, Leona Wasyłowicza, odezwę c. k. dyrekcji policji z 12. lipca 1877. L. 844 załączone do odezwy c. k. sądu krajowego w Wiedniu, dochodzenia policyjne, protokół rewizji, dochodzenia c. k. starostwa w Kossowie, odezwę c. k. dyrekcji policji do L. 823 z załącznik, zeznania Wasyla Łysaniuka, Andrija Łysaniuka, Kałyny i Michajła Pawlików, Fedora Jaremina z odnośnemi protokołami rewizji, odezwę c. k. starostwa w Kosowie z 20. lipca 1877 L. 71, zeznania Edmunda Brzezińskiego i tegoż c o r p o r a d e l i c t i, odezwę c. k. prezydjum namiestnictwa L. 238 z załączeniem, odezwę c. k. dyrekcji policji do L. 1113 z załącz. i z 4. września 1877 L. 963 z załącz., zeznania Michała Bułharowicza, znalezione u oskarżonych korespondencje i pisma, zaś z korespondencji Melitona Buczyńskiego, list Andrzeja N. z 10. września 1875, list Michajła dtto. Wiedeń 14. czerwca 1876, list Leonida Zaklińskiego dto. Lwów 16. czerwca 1876, z aktów Sergiusza Jastrzębskiego i innych o występek z §. 285 u. k. do dziennika załączyć się mających, list Anny Pawlik dto. Kosów 6. grudnia 1876 i dochodzenia polityczne, protokół rewizji u Anny Pawlik, załączać się mające świadectwa moralności, majątku i registratury.

IV. Michała Pawlika po złożeniu przyrzeczenia na wolność puścić;

V. w swoim czasie przeciw Hipolitowi Pohoreckiemu, Mikołajowi Antoniewiczowi, Leonowi Szankowskiemu, Leonowi Wasyłowiczowi, urzędowanie z §. 23 ustawy prasowej spowodować.

(C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa

Lwów dnia 14 stycznia.

— W nowej sali rozpraw sądowych, którą wczoraj uroczyście poświęcono, rozpoczął się dzisiaj zapowiedziany proces socjalistów. Nowa sala, której potrzeba czuć się dawała oddawna, jest dość obszerna, ale sprawozdawcy dziennikarscy skarżą się, że ich traktowano po macoszemu i najgorsze przeznaczono miejsce, w którem nie słychać z powodu oddalenia i z powodu szmerów pomiędzy publicznością.

— Wczorajszy, drugi z rzędu bal maskowy mało stosunkowo zgromadził publiczności. Tradycyjnem niestety stało się już u nas przekonanie, że dopiero trzecia reduta udać się może, a i tego roku pomimo świeżego udekorowania i nowego urządzenia sali, nikt nie chciał wierzyć w powodzenie dwóch pierwszych redut. Ślizgawka za to na Szumanówce wczoraj licznych widziała gości, którzy przy skocznych tonach muzyki bawili się bardzo wesoło prując szklistą powierzchnię ostrzem „halifaksów.“

— Wczoraj i onegdaj bardzo liczna publiczność dążyła w stronę strzelnicy, gdzie wystawiono słynny obraz Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona.“ Do pochwał licznych jakie wypowiedziano o dziele tem za granicą, w Warszawie i w Krakowie, możemy na razie dodać tylko słowa uwielbienia i podziwu, tem więcej, że wkrótce umieścimy obszerną krytykę tego dzieła, czyniącego na widzu olbrzymie wrażenie. Szkoda, że obraz ten pomieszczono w sali strzelnicy, wcale nieodpowiedniej, bo nizkiej i oświeconej południowem światłem, a w dodatku tak oddalonej od śródmieścia. Czy innej wolnej sali znaleźć w mieście nie było można?

— Zwracamy uwagę na dołączaną do *Gazety* od kilku dni krytykę dzieła dr. Kasparka p. t. Prawo publiczne, napisaną przez dr. Artura Wiktora. Do dzisiejszego numeru dołącza się 3. arkusz tej rozprawy, w której autor wykazuje, jakim sposobem dr. Kasparek z rozmaitych znakomitych dzieł prawniczych układa swoje oryginalne prace.

— Wczoraj „dessauskie“ ciemności zapanowały w mieście naszem. Niedziela karnawałowa, mgła angielska, tumany śniegu unoszone silną zadymką, liczne sanki krzyżujące się wśród ulic, a grożące niefortunnym przechodniom — wszystko to zebrało się razem, aby wywołać ogólne a nader uzasadnione złorzeczenia..... Księżycowi, który zamiast spełniać przyjęte na siebie zobowiązanie oświecania ulic nadpełtwiańskiego grodu, składał zapewne noworoczne życzenia prawosławnemu carubohu. — Mniejsza zresztą o to czem księżyc był zajęty; w nieobecności głównego świetlnika, współkontrahenci jego mogliby przynajmniej pozapalać latarnie narożne, które podobno całemi nocami winny się palić. Jak sobie ludzie późną nocą radzili, niewiemy, a była wczoraj i reduta, i wiele zabaw prywatnych, ruch więc musiał być znaczny i tem przykrzejszy dla ogółu.

— Na szpital dla biednych a chorych w Buczaczu złożyli dalej: Najjaśniejszy Pan 200 zł., szambelan Gniewosz z Potoka złot. 50 zł., Rozalia Czajkowska 20. Ze sprawy spornej 14 zł. 60 c., Felician Marcinkiewicz, Moses Berner po 10 zł., S. Getzler 8 zł., Krzysztof Krzysztofowicz, Filemon Wichański, ks. Turkułł, Ch. Gottfried, Ch. Horn J. O. Nacht po 5, Ch. Akselrad 3, L. Harasimowicz, J. Litwinowicz, D. Wolfstein, ks. Kopera po 2, M. Farb 4 zł., J. Bartel, L. Kolankowski, L. Zakrzewski, S. Leszczyński, klasztor w Jazłowcu, kapelania w Jazłowcu, M. D. Biller, S. Szneger, D. Nürenberg, F. Ziemba, H. Goldapper, A. D. Kruh, B. Wolański, F. Gross, M. Kofler, M. W. Mutner, S. Goldapper, L. Kofler, D. Bieder, Bobrowscy, Ch. Samet, M. Heldenburg, M. Rosenbaum M. Biller, L. Kopczyński, J. Littmann po 1 zł.; ks. kanonik Kaliniewicz 5 zł, A. D. Schächner, D. Schechner, M. Kofler, S. Schachner, A. Goldapper, M. D. Straber, J Eis, M. Pohorille, M. B. Albin, K. Held, S. Held i Jakób Tiszler po 50 c. Dotychczas wpłynęło razem 664 zł. 10 c. Pieniądze te w miarę wpływania lokowane bywają w gal. kasie oszczędności we Lwowie. Dalsze datki na szpital dla biednych a chorych przyjmuje dr. Edward Krzyżanowski lekarz miejski w Buczaczu. Łaskawym dawcom serdeczne „Bóg zapłać“ składa Komitet.

— **Mianowania.** Namiestnik zamianował koncepistów namiestnictwa: Jana Balickiego i Władysława Machniewicza prowizorycznymi komisarzami powiatowymi, i przeznaczył zarazem tegoż ostatniego z Stanisławowa do Krosna; dalej zamianował praktykantów konceptowych Władysława Gałeckiego i dr. Kazimierza Laskowskiego prowizorycznymi koncepistami c. k. namiestnictwa.

— **Sanok.** Dnia 6. stycznia 1878 odbył się tu drugi wieczorek muzykalny, połączony z przedstawieniem scenicznem „Błażek opętany“ krotochwila w 1 akcie ze śpiewami Anczyca w stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“, który tak pod względem materjalnym jakoteż i artystycznym pomyślnie wypadł, gdyż licznie zebrana publiczność grę amatorów wynagradzała hucznemi oklaskami. Spełniając obowiązek miłej powinności składamy najszczersze podziękowanie paniom K. R, K. W., i H. B, które współudziałem swoim przyczyniły się bardzo wiele do pomyślnego rezultatu wieczorka.

— **Z Przemyśla.** Na fundusz budowy ochrony dla małych dzieci, odbędzie się w Przemyślu dnia 14. stycznia 1878 trzecie przedstawienie amatorskie, na którem odegraną będzie komedja w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego pod tytułem „Panna mężatka“ i komedja w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry pod tytułem „Dwie blizny.“

Między aktami odegra muzyka p. Ratyńskiego i Pistla: 1. Reporteur Marsz p. Pistla. 2. Walc „Żyć i kochać“ p. Pistla 3. Kadryl z ukraińskich pieśni p. Ratyńskiego. 4. Mazur Tymolskiego. 5 „La Perle de Nord p. Pistla.

— **Z Neapolu** pod datą 5 b. m. otrzymujemy następujące pismo: „Doszło do naszej wiadomości, że W ł a d y s ł a w J a s i e ń s k i, były członek Tow. pol. „Bratniej pomocy“ w Londynie, który jak wiadomo zabrawszy papiery i pieniądze kilkaset franków, należące do Towarzystwa, zbiegł do Francji, korzystając z wydanego mandatu, obija progi cudzoziemców, kwestując na emigrację Pol. w Anglji, obecnie w Paryżu.

Z powodu choroby złożyłem zarząd Tow. Br. pomocy w ręce wybranej komisji, z dokumentami i pozostałością funduszu. Obecnie Tow. Br. pomocy rozwiązane, a zatem wszelkie mandaty dla zbierania ofiar dla oznaczonego Tow. niemają powagi. Upraszam wszystkie dzienniki polskie o powtórzenie tej odezwy.

Albert Potocki,
były prezes Tow. Br. pomocy w Anglji.

— **Konkurs.** Redakcja *Biblioteki warszawskiej* ogłasza konkurs na dzieło osnute na wzorach „Żywota poczciwego człowieka“ Reja, „Żywotów świętych“ Skargi, „Pana Podstolego“, oraz „Żywotów zacnych mężów z Plutarcha“ Krasickiego. Premium wynoszące 750 rs. przeznaczonem będzie za dzieło względnie najlepsze z pomiędzy nadesłanych takie jednakże, któreby obrobieniem stosownie do swojego zadania i wieku mogło stanąć bez zawstydzenia obok swych pierwowzorów. Pożądanem jest, ażeby dzieło proponowane opierało się na podstawie dziejów głównie naszego narodu, oraz innych społeczeństw, i ażeby czerpane z historji fakta i wnioski jasno zasadniczą myśl konkursu wydatniały. Wyborem odpowiednich typów i faktów z historji ma kierować nietylko idea obowiązków obywatelskic w warunkach normalnego rozwoju i potęgi, ale także i zadań, które mogą i powinny być urzeczywistnione przez wszystkich członków społeczeństwa, w każdem położeniu i okolicznościach życia publicznego, prywatnego i stosunków rodzinnych. Słowem praca konkursowa objąć powinna wykład obowiązków, potrzeb i zadań obywatela społecznego w kraju naszym, ku czemu naukę i przykłady dostarczyć ma historja. Termin złożenia prac oznacza się na dzień 1. maja 1879 roku. Rękopism nagrodzony pozostaje własnością autora, który obowiązany jest ogłosić go drukiem w ciągu roku po przyznaniu nagrody.

Gdyby zaś tego nie uczynił, redakcja *Biblioteki warszawskiej* wydać może dzieło uwieńczone na swoją korzyść.

— **Grób Franklina.** Tajemnica, otaczająca grób głośnego żeglarza i badacza bieguna północnego, obecnie całkiem, zdaje się, została usuniętą. Jak wiadomo, Franklin na ostatnią swoją wyprawę udał się dnia 15. maja 1846 roku, i ostatnia wiadomość, jaką o nim miano, sięga 16. sierpnia tegoż roku. Odtąd nic już nie wiedziano o dalszych losach Franklina i osób, będących pod jego dowództwem; dopiero po niejakim czasie skonstatowano, że Franklin umarł w r. 1847, i że cała osada wyginęła, chcąc dostać się do lądów zamieszkałych. Teraz atoli błysnęła nadzieja, że mogiła Franklina i jego osady zostanie odszukaną. Niejaki Tomasz Barret, oficer ze statku wielorybiego „A Goyton“, który to statek zatonął 12. czerwca 1876 roku w zatoce Hudsońskiej, przybył do Nowego Jorku i przywiózł ze sobą łyżkę srebrną, którą dostał od jednego z Eskimosów, z herbami Franklina. Barret opowiada, że Eskimos ten zawiadomił go, iż okręt, na którym znajdował się ten człowiek, do którego należy ta łyżka, zgnieciony był przez lody u brzegów jednej z wysp zatoki Hudsońskiej, i że niedaleko ztamtąd wyginęła osada okrętu. Inni Eskimosi opowiadają, że ciała wszystkich białych zaszyli w skóry reniferów, złożyli na ziemi i przywalili kamieniami, dla ochronienia zwłok od żarłoczności dzikich zwierząt. Twierdzą również, że razem z trupami pochowali mnóstwo książek, pozostałych po białych. Miejsce, gdzie leżą trupy, nazywa się „Iglfild“ i leży na jakie 900 mil angielskich od brzegu, w głąb kraju. Dotąd do punktu tego nie dotarła żadna z ekspedycyj do bieguna północnego. Obecnie, w celu zabrania ksiąg Franklina, ma być wysłana z Nowego Jorku nowa wyprawa.

— **Sposób na bankrutów.** Przed kilkoma laty jeden z banków w Chinach zbankrutował. Bugdyhan zarządził rozpoczęcie śledztwa z odcięciem głów wszystkim urzędnikom rzeczonego banku. Od owego czasu żaden z tamecznych banków nie ogłosił upadłości.

— **Z czego można dostać raka na języku.** W tych dniach został pochowany w Stuhlweissenburgu młody człowiek kupiec Moritz Guthardt, który umarł na raka na języku. Jak utrzymuje jeden z krewnych zmarłego, przyczyna choroby powstała nie z czego innego jak z koper-

ty. Nieboszczyk miał zwyczaj zwilżać językiem gumowane brzegi koperty. Raz zdarzyło się, że gumowy brzeg koperty zadrasnął mu język. Zadraśnięcie to z początku ledwie zauważane, stało się następnie niebezpiecznem do tego stopnia, że chory zmuszony był szukać porady u profesora wiedeńskiego uniwersytetu p. Bilroth, a ten przypisał przyczynę choroby gumowej kopercie. Z zadraśniętej rany wywiązał się rak, który zniszczył życie, będące w pełni rozkwitu.

— **Objętość głowy.** Jeden z lekarzy paryskich dr. Deloney, opierając się na zasadzie, iż u ludzi zajmujących się pracą umysłową, objętość głowy jest większa jak u tych, którzy tylko fizycznie pracują, począł robić szereg doświadczeń, dość ważnych pod względem psychologicznym. W tym celu dr. Deloney używał czapek i kapeluszy, jako przybliżonej miary objętości głowy i przy pomocy tego arcyprostego środka, doszedł do następujących rezultatów:

Studenci instytutu politechnicznego i uniwersytetu paryskiego mają w ogólności większe głowy od uczniów szkoły wojskowej w Saint-Cyr i od seminarzystów od św. Sulpicjusza, Kapelusze, przeznaczone dla zamożniejszych i wykształceńszych klas, po sklepach są zwykle oznaczone wyższemi numerami, niżeli kapelusze i czapki, jakich używają niżsi urzędnicy i handlarze. Najtańsze czapki, przygotowywane dla służących, wyrobników itp są zwykle najmniejsze. W dzielnicach miasta najbardziej handlowych i przemysłowych, np. przedmieście Montmartre, kapelusze sprzedawane po sklepach mają objętości od 56 do 58 centymetrów, w dzielnicy zwanej Mouftar, jednej z najnędzniejszych i najbrzydszych Paryża, miara kapeluszy i czapek dosięga zaledwie 52—53 centymetrów. W dzielnicy św. Sulpicjusza oraz na przedmieściu Saint-Germain, gdzie się mieści śmietanka paryskiego wielkiego świata, dr. Deloney znalazł kapelusze najmniejsze z całego Paryża objętości, gdy tymczasem w „Quartier latin“, gdzie znajduje się największa liczba średnich i wyższych zakładów naukowych, sprzedają najobszerniejsze kapelusze, bo mające objętości od 58 do 60 centymetrów. Obserwacje te dopełnić należy obserwacjami pp. Brook i Lacassani, którzy twierdzą, że głowy oficerów są w znacznej części większe od głów prostych żołnierzy; głowy lekarskie od głów felczerskich itd. Przekonano się także, że głowy wieśniaków, którzy osiedli w mieście, zwiększają się, w skutek pobudzonych otoczeniem miejskiem sił inteligencji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawie budowy gmachu sejmowego.

Czytając ogłoszenie licytacji na dostawę cementu do budowy gmachu sejmowego — mimowoli nasunęło nam się pytanie, czy zarząd tejże budowy zawezwał do licytacji krajowej fabrykę cementu pp. Długoszowskiego i Struszkiewicza. Zdaniem naszem zbytecznem było nawet rozpisywać podobną licytację na dostawę cementu (może tylko dla formalności) mając bowiem własny produkt i tak blizko — niepodobna przypuścić, by jakakolwiek fabryka zagraniczna mogła dać korzystniejsze warunki. I wobec tego właśnie zaczynamy się obawiać, czy zarząd budowy nie zamyśla pominąć cement krajowy a natomiast sprowadzać zagraniczny — prawie dwa razy droższy. Jednakowoż przypuszczenie to nie może być nawet prawdopodobnem, bo jeżeli weźmiemy na uwagę, iż cement krajowy pp. Długoszowskiego i Spółki okazał się zupełnie dobrym i użytecznym do budowy mostów kolejnych przy kolei arcyks. Albrechta i kolei Czerniowieckiej, jeżeli cement ten uznanym został jako zupełnie dobry przez c. k. Radcę budowy Księżarskiego, do budowy gmachu namiestnictwa, Banku krajowego, jeżeli jest dobrym dla budowniczego Berskiego do większych budowli we Lwowie, jeżeli jest dobrym dla gmachu takiego jak instytut dla sierót i kalek w Drohowyżu, jeżeli dobrym jest dla c. k. inżynierji wojskowej (Militär Bau-Direction), która z krajowej fabryki cement bierze chociaż nawiasem powiedziawszy instytucja ta nie jest ani krajową ani przez krajowców administrowaną, jeżeli w końcu cement ten wytrzymał tak znakomitą próbę na wystawie krajowej jak to okazał bassen, wybudowany na środku placu wystawy — gromadząc koło siebie tłumy widzów, który przekonał naocznie o swej dobroci i okazał, iż nietylko na powietrzu, jak to niektórzy sądzą, ale również i w wodzie z największą korzyścią — użytym być może (na większy bowiem wpływ wody jak bassen na wystawie nie może być żaden przedmiot budowy narażonym; widzieliśmy iż po ukończeniu zaledwie tego samego dnia wodą napełniony doskonale stwardniał, i pomimo bardzo cienkiej i nie zbyt tłustej narzutki cementowej (bo $^1/_3$ cementu) wody nie przepuszczał!) Czy więc i po takich przekonywających dowodach, świadczących o dobroci tego produktu, posiadające dowody uznania znakomitości fachowych, pp. Ludwika Wierzbickiego, inspektora kolei Czerniowieckiej i Juliana Zacharjewicza rektora szkoły politechnicznej — miałby ten cement do zakładania fundamentów na wilgoć tylko narażonych być nieodpowiednim? i do budowy gmachu sejmowego nieprzyjętym? Nie, tego nawet przypuszczać nie możemy — zapatrywanie zaś nasze i obawy do ocenienia szerszej publiczności oddajemy — oczekując niecierpliwie na rozstrzygnięcie tej sprawy. — Zachwycać się bowiem wyrobami krajowemi — chełpić się, iż posiadamy to co i zagranica, a gdy przyjdzie chwila podania ręki przemysłowi krajowemu, i spożytkowania z wielką korzyścią nawet materjalną produktu krajowego, zapominać o wszystkiem — płacić obojętnością — za trudy i prace — i ze szkodą kraju protegować bądź co bądź produkt zagraniczny, byłoby to więcej jak niegodne!

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1877 Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką. (Plac Marjacki l. 9.) Stan czynny: Pożyczki 353.242·42 złr. Odsetki na rok następny wypłacone: 621·63 złr. — za rok ubiegły zaległe 4470 złr. 73 ct. Koszta rachunkowe: 1.401·65 złr. Koszta administracyjne 1.618·65 złr. Zapas druków 427·46 złr. Zaliczki procesowe: 1.151·09 złr. Zaliczki notarjalne: 21·49 złr. Gotówka: 1.894·53 złr. Razem: 364.849·65 złr. Stan bierny: Udziały członków: 98.450·21 złr. Wkładki na rachunek bieżący 181.621·10 złr. Wierzyciele wekslowi 55.374·60 Odsetki za rok następny pobrane: 6.152·29 złr. Fundusz rezerwowy: 8.536·23 złr. Zaliczki procesowe 556·15 złr. Czysty zysk 14.130·07 złr. Razem 364.849·65 złr. Obrót ogólny 3,205.302·50 złr.

Lwów. Sprawozdanie targowe z dnia 11. stycznia 1877 r.: Pszenicy 130 kilogramów 10 zł. 22 c.; żyta 100 kilogr. 6 zł. 85 c.; jęczmienia 100 kilogr. 6 zł. 10 c.; owsa 100 kilogramów 6 zł. 17 c.; hreczki 100 kilogr. 6 zł. 67 c.; prosa 100 kilogr. — zł. — c.; grochu 100 kilogr. 6 zł. 08 c.; soczewicy 100 kilogramów — zł. — c.; kukurudzy 100 kilogramów — zł. — c.; fasoli 100 kilogr. — zł. — c.; ziemniaków 100 kilogr. 2 zł. 22 c.; siana 100 kilog. 1 zł. 71 c.; słomy 100 kilogr. 1 zł. 21 c. — Drzewa twardego 4 z. 06 c.; miękkiego 2 zł. 92 c.

Miejski urząd targowy.

Lwów d. 12. stycznia 1877.

Lwów dnia 12. stycznia. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 Klgr., żyta 73 Klgr., jęczmienia 64 Klgr., owsa 45 Klgr., hreczki 64 Klgr., kukurudzy 82 Klgr., prosa 82 Klgr., grochu 82 Klgr., koniczyny 82 Klgr.)

Zboża: Pszenicy 100 kilogramów od 9·— do 10·25 zł.
Żyto 100 kilogramów od 5·75 do 6·60 zł.
Jęczmień 100 klgr. od 5·— do 5·75 zł.
Owies 100 klgr. od 6·— do 6·50 zł.
Hreczka 100 klgr. od 5·75 do 6·— zł.
Kukurudza 100 klgr. od 6·75 do 7·— zł.
Proso 100 klgr. od 5·50 do 6·— zł.

Zboża strączkowe: Groch 100 kilogram od 5·50 do 9·25 zł.
Soczewica 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Fasola 100 klgr. od 9·— do 9·75 zł.
Bobik 100 klgr. od 6·75 do 6·90 zł.
Wyka 100 klgr. od 4·75 do 5·— zł.

Nasiona: Koniczyna 100 klgr. od 35—50 zł.
Tymotka 100 klg. od —·— do —·— zł.
Anyż 100 klgr. od 34·— do 38·— zł.
Anyż płaski 100 klgr. od 34·— do 38·— zł.
Kminek 100 klgr. od 44·— do 46·— zł.

Nasiona oleiste: Rzepak zimowy 100 klgr. 15·— do 16·— zł.
Rzepak letni 100 klgr. od 14·— do 15·— zł.
Rzepik zimowy 100 klgr. od 15·— do 15·25 zł.
Rzepik letni 100 klgr. od 13·50 do 14·— zł.
Lnianka 11·50 do 12·75 zł.
Nasienie lniane 100 klgr. od 11·50 do 13·25 zł.
Nasienie konop. 100 klgr. od 8·50 do 9·75 zł.
Len 100 klgr. surowy od —·— do —·— zł. czesany —·— do —·— zł.
Chmiel 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Potaż drzewny 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Słoniny od —·— do —·— zł.
Spirytus za 10.000 litrów procent od 28·50 do 28·90 zł.

Telegramy innych pism.

Konstantynopol dnia 11. stycznia. Wojska maszerujące z Mezopotamii do Erzerum, otrzymały wśród marszu przeciwne rozkazy. Zdaje się że wojska te przybędą do Europy. (*Tagblatt*).

Sistowo dnia 10 stycznia. Jenerał Hurko jeszcze jest w Sofji. Gwardja ciągle zbiera oddziały tureckie w Kustendil rozproszonych. W pozycji na wschód Ichtiman ma Sulejmann podobno 24.000 wojska, Jedna moskiewska kolumna posuwa się doliną Giopsu ku Filippopolowi.

Nad Łomem staczają drobne utarczki. Prawe skrzydło armii carewicza skoncentrowało się naprzeciw Osman Bazaru. (*Presse*).

Cetynia dnia 11. stycznia, godzina 9ta przedpołudniem. W tej chwili obwieszczają salwy radosną wiadomość o kapitulacji cytadeli antywarskiej. (*Presse*).

Bukarest dnia 10. stycznia. W blizkości Widdynia była utarczka między oddziałem Turków, a dwiema kompaniami Rumunów z trzeciej dywizji, Turcy opanowali rumuńskie pozycje ale je opuścili, gdy Rumunom nadeszły posiłki. (*Presse*).

Semuń dnia 10. stycznia. Bułgarska ludność Pirotu, do którego posłano Stefanowicza jako serbskiego cywilnego komisarza, wysłała deputację do głównej kwatery moskiewskiej, aby protestować przeciwko serbskiej administracji i żądać połączenia z przyszłą Bułgarją. (*Tagblatt*).

Berlin dnia 10. stycznia. Z Petersburga donoszą, że Moskwa, oddania fortec naddunajskich nie będzie uważała za niezbędny warunek zawieszenia broni. Główną podstawą zawieszenia broni będzie preliminarz pokojowy, którego główne punkta miała Porta przyjąć w zasadzie i w półurzędowej formie. W dyplomatycznych kołach zapewniają, że układy w Bogocie potrwają bardzo krótko, poczem pełnomocnicy Turcji udadzą się do Petersburga, gdzie rozpoczną się właściwe rokowania o pokój. Dodają także, że przedstawiciele wielkich mocarstw przy petersburgskim dworze, będą w ciągłej styczności z obydwoma układającemi się stronami, aby mieć wpływ na te punkta, które dotykają europejskich interesów. (*Tagblatt*).

Cetynia. dnia 11. stycznia. Wczoraj o 2. godzinie popołudniu poddała się cytadela antywarska księciu Nikicie bezwarunkowo. Znaleziono wielkie zapasy żywności i amunicji. Książę Nikita pozostawił tak komendantowi Ibrahimowi, jakoteż i wszystkim oficerom tureckim pałasze, w uznaniu dzielnej dwumiesięcznej obrony cytadeli. (*Presse*).

Sistowa dnia 10. stycznia. Udanie się dnia wczorajszego zaszłej katastrofy tureckiego korpusu pod Szipką, przypisują głównie jenerałowi Skobelew i jego szefowi sztabu Karapatkim. Atak na tureckie stanowiska nastąpił z czterech stron. Dostało się do niewoli 28.000 ludzi, a przytem jako łup 1.000 koni, 12 moździerzy, 12 dział pozycyjnych, 80 dział polowych, 1200 skrzyń z nabojami i 200 wozów. Już podezas walki pod Kazanlikiem dotarły patrole kozackie z dynamitem do Jeni-Sagry, i przerwały kolej Tirnowo-Jamboli na przestrzeni 20 kilometrów.

Cały górny bieg rzeki Tundzy znajduje się w posiadaniu Moskali. W Tulososko-Polie znajduje się 86.000 Moskali, operujących ku linii Tschirpan, Eski-Sagra i Papasli w zamiarze dotarcia do doliny Marycy między Filipopolem a Hermanly. (*Presse*).

Paryż dnia 11. grudnia. Ze źródeł bonapartystowskich donoszą, że usunięcie Ducrota nastąpiło dopiero po długim oporze Mac-Mahona. Prawica senatu ofiaruje jenerałowi opróżnione dożywotnie krzesło w senacie, konstytucjonaliści zaś, są temu przeciwni. Calmon wybrany na prezydenta lewego centrum Senatu, oznajmił, że zadaniem stronnictwa jest czujność tak w obec nieprzyjaciela jako też i wobec siebie samego; Trzeba unikać wszelkiego błędu, a jeżliby zaszła potrzeba, to stronnictwo znowu będzie walczyć za rzeczpospolitą. (*Presse*.)

Rzym dnia 11. stycznia. Król Humbert nakazał sześciomiesięczną żałobę. Rozkaz dzienny króla do armii rodnosi wojskowe i obywatelskie zalety Wiktora Emanuela. Wielu Senatorów i deputowanych przybyło do Rzymu. Zapewniają że król Humbert przychyliłby się do powszechnego żądania, aby zwłoki pogrzebane były w Rzymie, ale zastrzegł sobie, że pierwej wysłucha zdania członków królewskiej rodziny.

Mancini zaproponował przedstawienie parlamentowi wnioski na wystawienie Panteonu, jako grobowca dla sabaudzkiego domu.

Książe Napoleon przybył do Rzymu. Wszystkie wojska złożą jutro nowemu królowi przysięgę wierności. Jenerał Bayzescourt udał się do Cormone dla przyjęcia arcyksięcia Rainera. Królowa Wiktorja zapowiedziała, że osobna deputacja będzie ją zastępować. Jutro będą zwłoki króla na publiczny widok wystawione.

Fanfula donosi, że Wiktor Emanuel przed śmiercią tak się wyraził: „Umieram jako katolik; zawsze byłem z przychylnością i z uszanowaniem dla osoby Ojca świętego. Jeżelim kiedykolwiek osobiście zasłużył na niezadowolenie Ojca świętego to oświadczam, że tego żałuję. We wszystkiem co zrobiłem działałem z tem przekonaniem, iż wykonywam moją powinność jako obywatela i króla, i niczem nie przekraczam przepisów religii moich przodków.“ (*Tagblatt*.)

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Nadeszła chwila stanowcza, w której okaże się namacalnie o ile polityka hr. Andrassego była zgubną dla Austro-Węgier. Pomimo, że trójcesarskie przymierze umówiło się między sobą o cel wojny moskiewsko-tureckiej i co do przyszłej organizacji półwyspu bałkańskiego, a więc wiedeńskiemu gabinetowi znane są warunki pokojowe, które według tej umowy Moskwa powinnabr postawić teraz Turcji, to jednak półurzędowe i ministerjalne dziennikarstwo wiedeńskie i peszteńskie mocno jest zaniepokojone najnowszemi zwycięstwami Moskwy, przewidując, że Moskwa, oparta o fakta dokonane, postawi nierównie dalej idące preliminarja pokojowe, zagrażające i tak *ad minimum* zredukowanym interesom austro-węgierskim. Groźby jakie podnosi teraz dziennikarstwo ministerjalne na wypadek, gdyby Moskwa poszła dalej, niż się umówiła w trójcesarskim przymierzu, zapowiadanie, że Austrja w takim razie wystąpi z całą potęgą swoją z milionem żołnierzy, i nie dopuści, aby przy zawieraniu pokoju jej interesa były naruszone, są właśnie objawem tej trwogi, jaka zapanowała w gabinecie hr. Andrassyego. Czują tam, iż się usuwa grunt pod dotychczasową polityką. Zaczynają się obawiać, iż Moskwa już nie opuści fortec Sylistrji, Ruszczuka i Widdynia, gdyby je Turcja jako rękojmie przy zawieszeniu broni wydała Moskwie. Wiedzą już w Wiedniu, że gdy rzeczy pójdą dalej w tym kierunku, Czarnogóra stanie się stacją morską dla moskiewskiej floty, Serbia powiększy się znacznie, z Bułgarji powstanie lenne księstwo lub królestwo, sięgające z jednej strony aż pod Konstantynopol z drugiej aż ku Salonice, tj. jak daleko rozrzucone jest bułgarskie plemię. Dreszcz zimny przechodzi teraz te sfery, które dotąd były pewne ufności w przyrzeczenia moskiewskie i w poręczenia Niemiec. Sfery te radeby były, gdyby teraz Anglia energicznie oparła się moskiewskim uroszczeniom, a niczego więcej nie obawiają się, jak możliwości albo porozumienia między Moskwą a Anglią, albo też ograniczenia się angielskiej akcji na zajęcie obwarowanego Gallipoli, nad Dardanelami, aby ztamtąd wywierać kontrolę skuteczną, gdyby Turcja przystała na otwarcie Dardanelów dla flot wojennych wszystkich mocarstw. Więc grożą teraz Moskwie, aby ją skłonić do trzymania się umowy, w trójcesarskiem przymierzu zawartej. Lecz daremne są te groźby. Skutki mylnej polityki nieodwołalnie nastąpić muszą.

Wczoraj jeszcze prasa europejska nie wiedziała co powiedzieć o nowym gabinecie tureckim i wydała nań wyrok, że jest przejściowym. Tymczasem dzisiaj rozniósł telegraf słowa Midhata, które gabinet ten scharakteryzowały jako pokojowy. Niemniej przecież złoty lir turecki podskoczył wczoraj w Konstantynopolu z 208 piastrów papierowych na 252.

Do *Schlesische Presse* donoszą z Berlina, iż do tamecznych sfer dworskich nadeszła wiadomość, że car jest niebezpiecznie chory. Wiadomość tę trzymają w Berlinie w wielkiej tajemnicy.

Do *Timesu* donoszą o kryzis, która miała wybuchnąć w gabinecie greckim. Zimbrakakis, minister wojny, podał się do dymisji, w skutek czego koalicyjny gabinet ma się rozpaść i ustąpić miejsca wojowniczemu gabinetowi Komundurosa. Późniejsze jednak doniesienia *Koloń. Gaz.* zaprzeczają temu.

Wczoraj policja zabroniła odbycia zgromadzenia socjalno-demokratycznego w Peszcie, motywując tem, że ministerstwo na przyszłość nie będzie cierpiało żadnych stowarzyszeń socjalno-demokratycznych.

Rzym d. 14. stycznia. Arcybiskupi i biskupi północnych Włoch zarządzili odprawianie r e q u i e m za zmarłego króla. Papież wydał rozkaz, ażeby zadosyćczyniono wszystkim żądaniom, stawianym co do uroczystości pogrzebowej, i udzielił duchowieństwu pozwolenia wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych. Prezydenci senatu i Izby złożyli hołdy nowej parze królewskiej w Kwirynale. Zapewniają, iż król w sobotę, po złożeniu przysięgi, będzie miał mowy do senatorów i do deputowanych. 2.700 deputacyj już się zgłosiło, iż wezmą udział w uroczystości pogrzebowej.

Turyn d. 14. stycznia. List pasterski arcybiskupa zawiadamia, wyrażając ubolewanie, o śmierci króla Wiktora Emanuela, podnosi, iż ta strata słusznie uważaną jest powszechnie jako wielkie nieszczęście; wzywa do modłów za zbawienie duszy zmarłego króla, ale i za króla Humberta każe się modlić, ażeby przy pomocy boskiej rządził dla dobra państwa.

Paryż dnia 13. stycznia. Dzitiaj przy wielkim udziale publiczności odbył się pogrzeb Raspaila. Louis Blanc i inni demokraci mieli mowy. Zaburzenia nie było żadnego.

Petersburg dnia 13. stycznia. (Urzędowe). Z Odessy dnia 11. stycznia donoszą: Wczoraj o godzinie $6^1/_2$ wieczór nieprzyjaciel przestał bombardować Eupatorję. Uszkodzono koszary, zbrojownię, kwarantannę i kilka domów prywatnych. Siedmiu żołnierzy jest rannych. Turcy usiłowali po dwakroć ale nadaremnie zabrać dwa okręta kupieckie. W skutek kilku trafnych strzałów z baterji oddaliły się monitory tureckie w kierunku północno-zachodnim.

Konstantynopol dnia 13. stycznia. „Agence Havas“ donosi: Nadeszła odpowiedź moskiewska. Rada ministrów zebrała się dla jej zbadania.

Petersburg dnia 13. stycznia. Urzędownie donoszą z Odessy dnia 11. b. m. Dzisiaj zbliżyły się dwa tureckie monitory do Eupotarji, i o godzinie 2 35 min. rozpoczęły ogień salwowy ze wszystkich dział. Około godz. pół do 6 padło 136 strzałów, i niektóre budynki zostały uszkodzone; z kompanji strzelców jest 7 ludzi rannych. Bombardowanie trwa dalej.

Rzym dnia 13. stycznia. Przybył tu arcyks. Reiner i na dworcu przyjmowali go ks. Carignan, ministrowie spraw zagranicznych, wojny i marynarki. Pogrzeb Wiktora Emanuela odbędzie się dnia 17. b. m. Nowy król złoży przysięgę dnia 19. b. m. Król Humbert za uchwałą rady ministrów i ze względów politycznych postanowił, aby pogrzeb odbył się w Rzymie w kościele Panteonu. Na rozkaz papieża, wydany do władz duchownych, usunięto wszystkie trudności dotyczące obchodu pogrzebowego.

Popolo Romano zaprzecza doniesieniu „Timesa“ jakobz w Stambule przyszło do kompromisu między posłem włoskim, Layardem i Portą. Ponieważ sąd konfiskacyjny względem zabranych okrętów nie wydał jeszcze żadnego orzeczenia, przeto sprawa nie jest jeszcze załatwiona.

Malta dnia 13. stycznia. Na rozkaz telegraficzny z Londynu, admirał Hornby ze sztabem jeneralnym na pokładzie pancernika Sułtan odjeżdża na wschód. Reszta okrętów wojennych popłynie za nim w jak najkrótszym czasie.

Petersburg dnia 13. stycznia. W. ks. Mikołaj telegraje o przybyciu swojem do Gabrowy. Ludność przyjmowała go z uniesieniem. Jutro udaje się za Bałkany.

Tyflis dnia 12. stycznia. Urzędownie donoszą, że w bitwie pod Baiburtem Turcy zostali pobici. Od dnia 9. b. m. Erzerum jest zupełnie blokowany.

Gabrowa d. 11. stycznia. Urzędownie donoszą: Dolinę Givos opuścili Turcy. Lotna kolumna moskiewska obsadziła Klissurę.

Selwi d. 11. stycznia. Urzędownie donoszą: Przednia straż jen. Hurki zajęła wstępnym bojem Meczkę na gościńcu do Otlukiöi, tudzież Peikern nad Topolnicą i Ichtiman. Straty nasze są małe.

Przyjechali dnia 14. stycznia 1878.

HOTEL ZORŻA: W. hr. Drohojowski z Ciesiaczyna. F. Jendrzejowicz z Rzeszowa. A. Tchajkowsky z Belgii. J. Iwanow z Moskwy.

HOTEL EUROPEJSKI: W. hr. Zawadzki z Krytowic. Dr. A. Frühling z Tarnopola. A. Jaworski z Skwarzawy. W. Kopczyński z Tarnopola. A. Machan z Rodatycz. M. Schindler ze Stanisławowa.

HOTEL ANGIELSKI: A. Hulimka z Mycowa. W. Kruszewski z Chorobrowa. J. Kunaszewski z Perekos. W. Aulich z Łacka. A. Tolmaczewski z Odessy.

HOTEL KUHNA: E. Romanowski z Krakowa.

HOTEL LAZARUSA: F. Kalicy z Gródka. J. Horowitz z Żurawna. D. Kranz z Krakowa. H. Halpern z Wiednia. M. Dron ze Stanisławowa.

Lwów, z Izby handlowej, 14 stycznia

	złr. w. a.	
I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	245 25	247 75
„ Lwow.-Czern. Jassy	120 50	123 —
Banku hip. gal. po 200 złr.	240 —	243 —
„ kred. gal. po 200 złr.	214 —	218 —
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 35	85 15
„ „ „ 4 pr. w. a.	78 40	79 25
„ „ „ 5 pr. okres.	84 35	85 15
Banku hip. gal. 6 pr.	89 40	90 25
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	93 50	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90 25	91 30
Towarzystwa kred. miejs. 6% w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	86 15	87 —
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	89 25	90 50
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	21 —	22 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 49	5 59
Dukat cesarski	5 52	5 61
Napoleondor	9 47	9 55
Półimperjał rosyjski	9 60	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 77	1 87
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
100 Marek niemieckich	58 30	59 30
Srebro	103 —	105 —
Kupony w srebrze	102 75	104 75

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ

Wiedeń d. 14. stycznia.
godzina 10. minut 40. przed południem

Akcje kred.	221.40.	Anglo-austr.	97.75
Kolei Kar. Lud.	246.40	Kolej połud.	76 25
Unionsbank	—.—.	Napoleondor	9 50$^1/_2$

Usposobienie mdłe.

Berlin d. 12. stycznia. Russ. Bankn. 208 40 Credit Act. 376 50. Lembarden 130.50 Galizier 105 25 Staatsbahn —.—. Rumänier 22.50. Oesterr.-Bank noten 170 25. Usposobienie mdłe.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje
5% Listy zastawne po	84 25	84 75
4% „ „ po	78 25	79 —

Lwów d. 14. stycznia 1878.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany);

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god. 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przedpołudniem (pociąg mięszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 9 nr 8 wieczór (pociąg nr. 2).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 5 m. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny: o godzinie 10 m. 3; wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 8 min. 25 rano (pociąg osobowy) o godz. 3 m. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Do dzisiejszego numeru dołącza się trzeci ark. dodatku *Gazety Narodowej*, **zawierający krytykę dr. Artura Wiktora, dzieła dr. Kasparka: „Prawo polityczne ogólne.“**

Wiedeń 12. stycznia

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 prc.	63 80	64 —
„ „ w srebr. 5 „	67 —	67 20
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	298 —	302 —
1839 $^1/_5$ losu „ „	298 —	302 —
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	108 75	109 25
1860 „ 500 „ „ 5 „	113 75	114 —
1860 „ 100 „ „	123 25	124 —
1864 „ 100 „ „	137 —	137 50
Renta złota 4 prct.	74 95	74 10
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	140 25	140 50
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	86 50	87 —
Bukowińskie	82 50	83 25
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	99 25	99 75
Węgierska poż. po 100 złr.	77 —	77 50
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	14 —	14 50
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	91 50	91 70
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	96 50	97 —
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	— —	— —
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	221 —	221 75
Zakład kred. węgier. 200 złr.	207 —	207 75
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	725 —	735 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski bank hip. po 200 złr.	— —	— —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku narod. austr. po 600 złr.	811 —	813 —
Unionbank po 100 złr.	64 —	63 50
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	98 50	99 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	72 —	73 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 100 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	115 50	116 —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	163 50	164 50
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	1980 —	1990 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	130 50	131 —
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	246 75	247 25
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	121 50	122 50
Morawsko-Szlązka (centraln.) po 200 złr.	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	108 50	109 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	45 —	46 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	117 50	118 —
Siedmiogrod. po 200 zł. w.a. sr.	106 50	107 50
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	257 —	257 50
Südbahn po 200 złr. srebr.	76 50	77 —
Tramway wied. po 200 złr.	105 —	105 50
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	93 50	94 —
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	110 75	111 25
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	110 50	111 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ tanich. pom. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. sr.	104 50	105
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	89 50	89 75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	78 —	78 75
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	84 50	85 50
Towarz. kred. miejskie 6 prct.	82 —	82 50
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	89 75	90 25
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	94 30	95 30
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	98 90	99 05
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr.	68 75	69 25
Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. srebr. w. a.	68 —	68 50
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 50	92 75
„ em. 1862 5 prct.	91 25	91 75
„ em. 1870 5 „	82 —	83 —
„ em. 1872 5 „	85 25	85 75
Ferdynanda pół. 5 prct. m. k.	99 50	100 —
„ „ 5 „ w. a.	96 —	98 —
„ „ 5 „ srebr.	105 50	106 —
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	100 75	101 25
„ II. em. 5 prct.	99 75	100 25
„ III. em. 1871 300	97 50	98 —
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	95 75	96 25
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1865 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	76 50	77 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75 25	75 75
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	70 25	70 75
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	65 —	65 25
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	76 25	76 75
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75 —	75 50
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74 75	75 25
Siedmiogrodzkiej na 2000 złr. 5 prct.	64 75	65 25
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	160 —	160 50
Klary po 40 złr. m. k.	28 —	28 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	13 —	13 25
Krakowska po 20 złr.	14 50	15 —
Palffy po 40 złr. m. k.	28 —	28 50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	13 50	14 —
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	41 —	42 25
St. Genois po 40 złr. m. k.	31 —	32 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	21 50	22 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	22 —	22 50
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	25 25	25 75
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	58 —	58 15
Frankfurt 100 mark	58 —	58 15
Hamburg 100 mark	58 —	58 15
Londyn 100 funt. szterl.	118 95	119 30
Paryż 100 franków	47 30	47 40

Nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie (Rynek główny 24), wyszły

NAJNOWSZE TAŃCE KARNAWAŁOWE

ulubionych naszych Kompozytorów:

Kadryle z opery „Straszny dwór“ ułożone na fortepian przez **A. Roskranza**, c. k. kapelmistrza. Z ryciną 70 ct.

Trąba sygnałowa Polka szybka ułożona na fortepian przez **A. Roskranza**, c. k. kapelmistrza. Z ryciną 60 ct.

Plaisir de Salon. (Salon-Walzer.) Walce na fortepian przez **A. Roskranza**, c. k. kapelmistrza. 50 ct.

Wesoło nam graj. Trzy mazury ułożone na fortepian przez **M. Madurowicza.** Cena 70 ct.

Postęp pracy. Mazury na fortepian, przez **F. Tymolskiego.** Cena 60 ct. 1100 1—5

Dziękując słowem „Bóg zapłać“ Szanownym paniom i panom za wzięcie udziału w rozebraniu losów na naszej ... i kolędzie złożonej ... ralami, uwiadamiamy zras, że takowe wylosowała panna L. M.
1106 1—1 **J. R.**

Leśniczy

mający długoletnią praktykę w zawodzie leśnictwa, posiadający chlubne świadectwa i rekomendację, poszukuje posady. Wiadomości bliższej udzieli Administracja „Gazety Narodowej.“

Dobra
Babice z Zarzyczem

w starostwie Rzeszowskiem położone, przy drodze powiatowej, o dwie mile od Rzeszowa, są z wolnej ręki do sprzedania. W. dr. Rybicki w Rzeszowie udzieli na żądanie bliższych wyjaśnień. 1334 5—5



Skład Fortepianów Jana Balko

ulica Karola Ludwika Nr. 16. w własnym domu. **Fortepiany, harmonie**, i samogrające szafy z fabryk Streichera, Bösendorfera, Schweighofera, Heitzmanna, Hamburgera, Hoffbauera i innych po cenach najumiarkowańszych, 10 lat gwarancji. 1316 10—40

L. 5.974.

Konkurs.

Przy urzędzie gminnym miasta Brody jest posada sekretarza z roczną płacą w kwocie 1000 złr. w. a. z prawem posunięcia się po 3ch latach zadawalniającej służby na płacę w kwocie 1100 złr. w. a. i prawem emerytury wedle ustaw państwowych — do obsadzenia.

Od ubiegających się o rzeczoną posadę wymaga się ukończonych nauk jurydycznych, dokładną wiadomość polskiego i niemieckiego języka, dowody dotychczasowego zatrudnienia i zachowania się, tudzież nieprzekraczalności prawem przepisanego wieku.

Kompetenci zechcą swe własnoręcznie pisane i wymaganemi dowodami zaopatrzone podania najdalej do d. 15. lutego 1878 r. do podpisanego urzędu bezpośrednio, lub gdyby w publicznej służbie zostawali, za pośrednictwem swych urzędów wnieść. 1401 2—3

Urząd gminny miasta.

Brody d. 27. grudnia 1877.

Cui	Ból zębów	Komu
fidas,	ustaje przez użycie **FEYTONY.**	zawierzasz
vide!	Do nabycia we Lwowie w apt. **Jakóba Beisera.**	bacz!

1312 4—7

Ekonom

kawaler, lat 30, członek Towarzystwa wzajemnej pomocy prywatnych oficjalistów, praktycznie uzdolniony, pracujący przez 12 lat w zawodzie gospodarczym, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, **poszukuje zaraz posady samoistnego ekonoma** za kaucją od 400 do 600 zł. Łaskawe oferty pod adresem **W. R.** poste restante Sokal. 1389 2—3

Do wynajęcia
Pięć pokoi

kuchnia, strych i piwnica na 1. piętrze przy ulicy Sobieskiego l. 3. 1344 (6—?)

Realność

we Lwowie przy ulicy Halickiej, dwupiętrowa obejmująca 60 pokoi z stajniami, wozownią i ogródkiem jest **do sprzedania**.

Także jest połowa pierwszego piętra z stajnią i wozownią **do wynajęcia**.

Bliższą wiadomość udziela kancelarja dr. Józefa Malinowskiego ul. Krakowska liczba 12. 1377 2—3

W sile wieku będący 1167 1—1

leśniczy

znający język czeski i niemiecki w słowie i piśmie, posiadający najlepsze świadectwa, ... z utrzymywaniem materjału drzewnego, ... jako kierownik handlu drzewnego. Łaskawe zlecenia pod cyfrą: **R. H. 3350 do Rudolf Mosse, Annoncen-Expedition Prag.**

ASTMY

Duszność, Chrypka, Katary zadawnione wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek atiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 0'02 2 ?

„Calicot“ (bawełniane wzorkie płótno) najtrwalszy materjał na **kalisony** męskie sztuka 30 łokci wied. (10 par kalisonów) 8 zł. 50 c. Kalisony gotowe para 1 zł. 40 c. (do ściągania tasiemką lub do zapinania na guziki.) Do nabycia w handlu płócien **FR. SCHUBUTHA i SYNA** Lwów, Rynek l. 13. 1243 4—10

FAYARD & BLAYN

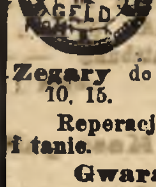
PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 40, i we wszystkich aptekach. 1001 37—44

Żadne anonimowe
Okpiszostwo!

Wysyłam za zaliczką i wymieniam w razie gdyby się nie przydały, lub zwracam pieniądze.

Pozłacany zegarek wraz z łańcuszkiem zł. 3.50, 4.50, 5.50.
Zegarek cylindrowy srebrny z niklu z łańcuszkiem zł. 5, 6, 7.
Zegarek kotwiczny srebrny z niklu z łańcuszkiem zł. 6, 8, 10.
Zegarek remonter srebrny z niklu z łańcuszkiem zł. 10, 12, 15.
Złoty zegarek damski z łańcuszkiem zł. 20, 25, 30.
Złoty zegarek remonter z łańcuszkiem zł. 50, 60, 70.

prócz tych:



Zegary salonowe, pokojowe i do sypialni zł. 10, 15, 20.
Zegary dla kawiarń i restauracyj zł. 10, 15, 20.
Zegary kancelaryjne i do magazynów zł. 8, 12, 15.
Zegary do korytarzów i kuchen zł. 3, 6, 9.
Zegary do podróży i budziki zł. 5, 10, 15. 1084 1—4

Reperacje jak wiadomo, dobre i tanie.

Gwarancja 5-letnia.

PHILIPP FROMM,

Uhrenfabrikant we Wiedniu, Rothenthurmstrasse 9, naprzeciw Wollzeile.

Choroby syfilityczne czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jako też zaniedbane lub źle wyleczone, — wszelkie inne tympodobne słabości, — zgubne skutki samogwałtu n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencję, początki suchot itd. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

Jan Kurpiel,

przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed. i od 2. do 5. po południu. — Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz niemoże.

Jednego słabego może na czas kuracji pomieścić u siebie. 1338 44—48

☞ ZMIANA LOKALU. ☜

J. K. WIERZCHOWSKI

MAJSTER OBUWIA MĘZKIEGO

przeniósł swą pracownię z ulicy Jagiellońskiej z pod Nr. 10. ☞ **na ulicę SYKSTUSKĄ pod Nr. 15.** **WE LWOWIE!**



wyrabia najmodniejsze, najwymyślniejsze i najpojedyńczsze, celujące trwałością obuwie z wszelkiego rodzaju skór na zamówienia w jak najkrótszym czasie

wielki wybór gotowego obuwia

Długoletnie zaufanie dało mi dowody że Szanowna Publiczność z wyrobów moich zawsze zadowolnioną była, co mnie ośmiela niniejszem upraszać o najczestsze próby. 4047 6—6

L. & K. Schweizerowny

we Lwowie ul. Akademicka l. 5 I. piętro

Pracownia sukień damskich

wykonywa w najkrótszym czasie wszelkie roboty podług najnowszych paryskich wzorów i przyjmuje także listowne zamówienia na gotowe suknie po oznaczonej cenie. 1346 5—6

Czerwone nosy odzyskają szybko i trwale swą mieniącą białość zapomocą menulu, wybornego preparatu chemika *A. Nieske* w Dreznie. Cena 5 mark. Urzędownie środek badany i jako nieszkodliwie polecony. 1108 1—3

Wieś Ruszelczyce

nad Sanem, przy gościńcu od 2 i pół mili od Przemyśla. Obszar: pół 259 m., łąk 46 m., ogrodów i pastwisk 18 m., lasu 150 m. z gorzelnią — propinacja niesie 800 zł. podatki 560 zł. z wolnej ręki do sprzedania. Przy gruncie może zostać 30.000 zł. gotówką 1832 6 6

Bliższych objaśnień udzieli Wny Grabowski rządca dóbr w Dmytrowicach o. p. Sądowa Wisznia.

Jedynie Międlickiego

Medyczne mydło żywiczne

używane bywa na podstawie orzeczeń pierwszych powag lekarskich w kraju z niezawodnym skutkiem przeciw

chorobom skórnym

wszelkiego rodzaju,

szczególniej przeciw wysypkom świerzbowi, liszajom, parchom, łupieżowi na głowie i brodzie, przeciw plamom wątrobianym, odmrożeniu, jakoteż przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy u dzieci i t. p. i t. p.

Cena kawałka mydła z opisem używania **35 ct.**

Międlickiego mydło smołowe zawiera 4 % zgęszczonej smoły drzewnej, umyślnie na ten cel wyrabianej.

Celem uchronienia się od omamień, szczególnie zagranicznych, główny skład dla Lwowa i Galicji w aptece **J. Beisera** i w aptece w Bóbrce, gdzie się także zamówienia hurtowne i częściowe przyjmują. 1324 9—12

Plac na sprzedaż

obok pałacu Gołuchowskich za przystępną cenę. Bliższą wiadomość udziela adwokat dr. Jaworicz we Lwowie. — Jezuicka. 1321 17—36

Do pp. właścicieli i dzierżawców gorzelń!

Nie trzeba suszarń! Postęp czasu i kilkuletnie doświadczenie przekonało, że suszenie słodu w gorzelniach niepotrzebne; a właściciel unika kosztów robocizny, marnowania opału, opłacania słodowników i tym podobnych wydatków, a cały wyrób spirytusu ograniczyć tylko na zielonym słodzie; doświadczenie poucza i przekonuje, że 6 funtów słodu zielonego dają tyle utworu cukrowego co 5 funtów słodu suchego, na samem zbożu oszczędza się 30 proc. użyciem słodu zielonego, gdyż suszenie słodu wymaga niezmiernej ostrożności, a właśnie dyastaz, dla którego sobie tyle pracy zadajemy suszeniem się niszczy, albowiem suszenie odbywa się na lasach w suszarni przy temp. 50 do 60 k. zwyczajne gorąco w suszarni, dlatego słód suszony jest słodszy od zielonego; potrzebujemy jednak do przemiany krochmalu w cukier nie cukru ale dyastazu, powinniśmy uzyskany w słodzie dyastaz utrzymać, ale go nie niszczyć. Wielce zasłużony mąż dla dobra kraju dr. Ludwik Günsberg, założyciel szkoły gorzelniczej we Lwowie, który niezmordowanie pracuje ku podniesieniu gorzelnictwa w naszym kraju rolniczym, przed dwoma laty podnosił tę ważną kwestję o zielonym słodzie, lecz z powodu że my przyzwyczajeni po większej części trzymać się starych tradycyj, prowadzić gorzelnię trybem ojców naszych i nie postąpić ani na krok postępowo, dlatego ouznajmienie dr. Rudolfa Günsberga upadło, a nasze gorzelnie po większej części przeszły w ręce dzierżawców izraelitów. Przypatrzmy się w całych Prusiech, przypatrzmy się Czechom, gdzie w Czechach obecnie przeszło 315 gorzelń w ruchu, a kraje te pomimo, że nie mają tyle i takiej roli jak nasza polska ziemia, a jednak kwitną dobrobytem, bo prowadzą gorzelnie rachunkowo i postępowo. Czechy mają szkołę gorzelniczą w Litten, z której wychodzą kierownicy gorzelń z należytem uzdolnieniem. W naszym zaś kraju na nic właściciele gorzelń nie zważają; pierwszemu lepszemu powierzają gorzelnię, bez najmniejszego uzdolnienia technicznego, nie wchodząc w wydatek spirytusu, bo ten dopiero w czasie ruchu gorzelni się okaże, ale o urządzenie gorzelni, gdzie wielkie błędy popełniają i przyprowadzają do strat ogromnych, które właściciel przez całą kampanię ponosić musi; gdyż znam kilku gorzelników izraelitów, którzy do 18 roku życia swego trudnili się paszeniem bydła, a teraz są gorzelnikami i urządzają gorzelnię, wiele i duże jest takich kierowników gorzelń, którzy po złamaniu 7. przykazania zadawalniają błędnie swych chlebodawców; dlatego właściciele gorzelń tysiące tracą na swych gorzelniach. Przy nadchodzącem nowo uchwalonem opodatkowaniu gorzelń przymuszeni będziemy zamienić wyrób spirytusu na suchych słodach, iby gorzelnie nie traciły tysięcy jak obecnie tracą, gdyż o ile wiadomo, ferment ma być przyspieszony, co przy suchym słodzie za wielkie trudności natrafione będzie; dlatego tak do obecnego jak i następnego opodatkowania, powinniśmy wyrób sztucznych drożdży ograniczyć na zielonym słodzie, który właścicielowi korzyści przynosi. Po wielu trudach przyszedłem szczęśliwie do sposobu wyrobu hołowicy czyli sztucznych drożdży z zielonego słodu, przy których znacznem zmniejszeniem słodu i produktów osiągnąć można najwyższy wydatek spirytusu, jak tego są dowody w gorzelni w Myszkowie, gdzie z 30 korcy kartofli prostych na 165 funtów wagi otrzymuje się z jednego korca czystych kartofel 15 kwart spirytusu na 31 grad. bez słodu, do których używa się tylko 3 korcy zboża na cały dzień tak do zacierów, jakoteż na wyrób sztucznych drożdży. Panowie właściciele i dzierżawcy gorzelń, którzyby sobie życzyli zaprowadzić w swych gorzelniach wyrób sztucznych drożdży z zielonego słodu, który nie wymaga żadnej zmiany w gorzelni i dadzą się w czasie kampanii zaprowadzić ze znacznem zmniejszeniem produktów, raczą się łaskawie zgłosić do podpisanego, który za porozumieniem listownem przesyła na żądanie doświadczoną dokładną informację, która w niczem nie zawiedzie, a świetne rezultaty okażą do pobliskich gorzelń, na żądanie mogę sam osobiście zaprowadzić takową. 1340 2—2

Witold Michał Lisienicki,

były uczeń dr. Günsberga, obecnie samoistny gorzelnik od lat 10ciu na miejscu w Myszkowie, ost. poczta Tłuste, koło Zaleszczyk.

W realności Gechöpfów, pod liczbą nową 12 przy ulicy Ormiańskiej, **są różne pomieszkania** do wynajęcia. 1375 4—6

NASZ

Illustrowany katalog główny na rok 1878

o roślinach gospodarskich, warzywnych, leśnych, kwiatowych, gruntowych i cieplarnianych, latoroślach, krzewach owocowych i krzakach, różach i cebulkowych i t. p. wyszedł i polecamy go na łaskawe żądanie bezpłatnie i franco

Carl & Paul Sprenger

Graz (Styrja). Firma: **Fr. Matenn's** Handelsgärtnerei. 1085 1—1

Sanki i faeton

piękne, suknem wybite do **sprzedania.** Bliższą wiadomość udzieli

Główny skład nasion

Teofila Łuckiego

we Lwowie,

plac Halicki l. 15, w gmachu Banku hipotecznego. 1411 1—4

Włoszka

rodowita, udziela nauki języka włoskiego. O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 15 na II. piętrze, na lewo. 1362 5 5

Meble wiedeńskie i tutejsze

od najwyśmienitszych do najtańszych, oraz

wielki wybór materji na meble.

Luster, pająków, dywanów, chodników,

KARNISZÓW do okien i KUTASÓW do firanek,

Mebli żelaznych i z drzewa giętego.

poleca po cenach stałych i nizkich, handel mebli

R. Schön & Gebhardt

Lwów, Plac Marjacki, Hotel Langa. 1338 4—10

SAVON de GOUDRON de BERGER.

Bergera lekarskie mydło smołowe,

używa się na podstawie orzeczeń i świadectw panów profesora dr. kawalera Schroff, profesora Heller, dr. Melicher; licznych lekarzy i innych ludzi, od dziewięciu lat z pewnym skutkiem przeciw

Chorobom naskórnym wszelkiego rodzaju,
tudzież przeciw każdej nieczystości cery,

szczególnie przeciw wyrzutom naskórnym, parchom, liszajom, strupom, wyciekowi tłuszczu, łupieżowi w głowie i brodzie, przeciw piegom, ostudom, tak zwanej czerwoności nosa, na odmrożenie, na pocenie się nóg i przeciw wszystkim chorobom na głowie u dzieci. Prócz tego polecić je można jako środek oczyszczający skórę. Jeżeli używa się Bergera mydło dziegciowe na zdrową skórę, jako zwyczajny środek do mycia, lub do kąpieli, udziela takowe skórze nadzwyczajnej delikatności i świeżości, jakiej nie można zastąpić żadnym innym środkiem, a przytem ochrania ciało od wszelkich chorób zewnętrznych.

Cena sztuki wraz z przepisem użycia 35 ct.

Bergera mydło smołowe zawiera w sobie 40proc. koncentr dziegciu drzewnego, jest nader starannie przyrządzone i odróżnia się w swej istocie od wszystkich innych w handlach sprzedawanych.

☞ **Dla uniknienia złudzeń** ☜

Główny skład we Lwowie i dla Galicji w apt. P. Mikolascha, także nabyć można w apt. Z. Ruckera we Lwowie, która inne Bergera preparaty dziegciowe utrzymuje na składzie i w apt. Mühlhaga, w *Krakowie* w apt. Stockmara, w *Nowym Sączu* u Jakubowskiego, w *Tarnowie* u Ranka i Teneczyna.

Prócz tego każda apteka może dostarczyć Bergera mydło smołowe po cenie oryginalnej. Zlecenia do kupna hurtowego i detalicznego uprasza się adresować: Apotheker **G. Hell** w Opawie. 1072 6 12

Z powodu zwinięcia handlu
ogłasza

magazyn broni i perfumerji
BONIFACEGO STILLERA

we Lwowie,

zupełną wyprzedaż

wszystkich towarów

niżej cen fabrycznych,

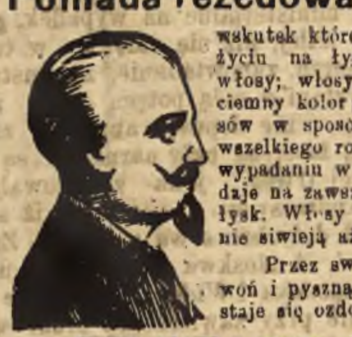
oraz jest do sprzedania przy ulicy Gródeckiej grunt pod budowę kamienicy. 319 5 ?

☞ **Nie ma nic lepszego** ☜

na utrzymanie porostu | i wzniecenie włosów na głowie

jak znana i sławna, przez znakomitości medycyny, badana, świetnemi skutkami uwieńczona, przez Jego Mość Cesarza wyłącznie patentowana

Pomada rezedowa do kędzierzawienia



wskutek której, przy regularnem użyciu na łysinach głowy porastają włosy; włosy siwe lub rude dostają ciemny kolor; wzmacnia cebulki włosów w sposób zadziwiający, usuwa wszelkiego rodzaju łupież, zapobiega wypadaniu w najkrótszym czasie i nadaje na zawsze włosom naturalny połysk. Włosy stają się **falistemi** i nie siwieją aż do późnej starości.

Przez swą nadzwyczaj przyjemną woń i pyszną wyprawę, pomada ta staje się ozdobą stolika toaletowego.



Cena słoika wraz z przepisem użycia (w 7 językach) **1 zł. 50 c. Z przesyłką pocztową 1 zł. 60 ct.**

Odprzedający otrzymają znaczny rabat.

Fabryka i centralny skład wysełek en gros et en detail u

Carl Polt, perfumerzysty i właściciela kilku c. k. przywilejów, we Wiedniu, 8. Bez. Josefstadt, Piaristengasse Nr. 14. we własnym domu, dokąd wszystkie pisemne zlecenia z prowincji tak za gotówkę, jakoteż za zaliczeniem najrychlej się załatwiają. 1043 9—20

Główny skład dla Lwowa jedynie tylko u panów:

Zygm. Ruckera, apt. we Lwowie.	Jak. Beisera, apt. we Lwowie.	Franciszka Ehrlicha, kupca we Lwowie.	K. Strzyżowskiego, kupca we Lwowie.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6°/₀ LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundnszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.

☞ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1·03 7—?

☞ **BUKIETY BALOWE** ☜

z świeżych kwiatów najgustowniejsze

Bukieciki kotylionowe świeże i zasuszane
Ordery kotylionowe w wielkim wyborze
Porządki tańców najnowsze
Kamellowe kwiaty w listkach

Każdej chwili do nabycia poleca 1112 1 4

Główny Skład Nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie plac Halicki l. 15 w gmachu Banku Hipotecznego tudzież wszelkie Nasiona **Jarzyn, Kwiatów, Traw, Roślin pastewnych Drzew i wszelkich ekonomicznych, Lucernę oryginalną francuzką, Rzepak letni itp. Nasiona gospodarskie** z świeżego zbioru

---

Leśniczy

akademik, opatrzony najlepszemi świadectwami z dotychczasowej swej służby i wszechstronnej praktyki, zdolny strzelec, 28 lat mający, zdrów, wolny od wojska, mówiący po niemiecku i czesku, poszukuje posady jako nadleśniczy, zarządca lasów, elewa lasowego lub leśniczego. Łaskawe zlecenia: **G. 1502** do **Rudolf Mosse we Wiedniu.**

GALICYJSKI

Zakład zastawniczy i kredytowy

we Lwowie, ul. Teatralna w gmachu teatralnym

udziela pożyczki na zastaw

a) Wyrobów ze złota i srebra i innych drogich kruszców;
b) Towarów i innych przedmiotów nowych i używanych;
c) Papierów publicznych wartościowych;

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy od 1 zł. do każdej wysokości i oprocentowuje takowe **po 7 od sta.**

Zwrot wkładek do 50 zł. uiszcza się bez wypowiedzenia.

100 zł.	z 3dniowem	wypowiedzeniem
250 zł.	z 10 „	„
500 zł.	z 20 „	„
1000 zł.	z 30 „	„

Godziny urzędowe: od 8. do 12. w południe, od 3. do 5. po południu.

1 09 1 ?

FOSFORAN ZELAZA

P. LERAS, Doktora Umiejętności,
8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w aptekach p. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

Po zniżonych cenach sprzedaję kupującym większą ilość

NAFTY

a mianowicie:

z niżej wymienionych cen drobnej sprzedaży opuszczam

przy odbiorze najmniej **10** litr na raz — **3** ct. na litrze
„ „ „ **20** „ „ — **4** „ „ „
„ „ „ **50** „ „ — **5** „ „ „
„ „ „ **100** „ „ — **6** „ „ „

Obecnie sprzedaję w 8miu moją firmą zaopatrzonych sklepach **po następujących stałych cenach:**

1 litr *pełno namierzony zawierający 840 gramów czyli półtora funta wiedeńskiego nieeksplod. najlepszej bezwonnej*	**Nafty**				
	salonowej	*nafty Nr.*	*I.*	po **36**	ct.
	białej	„ „	*II.*	„ **32**	„
	gospodarskiej	„ „	*III.*	„ **28**	„
	kuchennej	„ „	*IV.*	„ **26**	„
	amerykańskiej	„ „	*V.*	„ **32**	„

☞ Ktoby z miejscowych odbiorców znaczniejszej ilości nafty u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty,** za któremi nabytą ilość nafty w każdym moim sklepie **częściami** odbierać może. ☜

Miejscowym odbiorcom zaś, którzy większą ilość u siebie przechowywać mogą, odstawiam zamówioną naftę moją furą, licząc na wagę po cenach hurtownych, przy odbiorze na raz przynajmniej 10 kilo: 1 kilo salonowej Nr. I. 34 ct., białej Nr. II. 32 ct., gospodarskiej Nr. III. 28 ct., kuchennej Nr. IV. 26 ct.

Na prowincję wysyłam za przekazem do wszystkich miejsc stacji kolejowych zamówioną naftę każdego tygodnia w poniedziałki i piątki, licząc po cenach hurtownych, a przy odbiorze zwyż 100 kilo na raz daję stosowny rabat.

Za najprzedniejszą jakość każdego gatunku nafty z mojej fabryki i rzetelną wagę, ręczy moja od kilkunastu lat znana firma.

Zapalnej nafty, jaką obecnie miejscowi handlarze po domach roznoszą i po dosyć drogich cenach sprzedają, w moich składach i sklepach nie trzymam, jako lichego i niebezpiecznego towaru.

Piotr Miączyński,

1380 6 ? fabrykant nafty we Lwowie ul. Sykstuska l. 47.

Ces. król. wyłącznie uprzywilej.

„Puritas“

(Mleko odmładzające włosy)

„PURITAS“ nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

Flaszka „Puritas“ kosztuje 2 guldeny (przy presyłce 20 ct. za opakowanie i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów

OTTO FRANZ we Wiedniu *Mariahilferstrasse Nr. 38.*

Składy: We LWOWIE, w aptece pod srebrnym orłem **Z. Ruckera, K. Bayera i Leona** fryzjera; w KRAKOWIE: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florjanem; w TARNOPOLU w apt. u Fr. Jamrogiewicza; w STRYJU w apt. J. Zgórskiego i A. Kübla. w SADAGÓRZE u D. Kubinowicza; w STANISŁAWOWIE w apt. u F. Stechera i Albina Amirowicza; w KOŁOMYI K. Laden kupiec i Ed. Stenzel, apt.; w JAROSŁAWIU Wisłocki & Bohuss, apt. w PRZEMYŚLU J. Maszewski apt. 1323 9—12

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślnie sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku glowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beisera.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.